

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, al. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 93.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 20 kwietnia 1935 r.

Rok XXIX.

Gabrjel Czechowicz.

Czy potrzebny jest program gospodarczy?

VI.

Deflacja.

Przyczyny braku środków płatniczych. — Rola rolnictwa w kryzysie. — Czy istniała u nas świadoma polityka deflacyjna? — Istota takiej polityki.

Deflacja nazywa się kurczenie się obiegu pieniężnego w danym kraju. Polska przeżywa to zjawisko od dłuższego już czasu i pozostaje ono w ścisłym związku ze stanem pokrycia w Banku Polskim. Gdy to pokrycie na 1 stycznia 1929 r. wynosiło 1.227 milionów zł, to na 10 marca r. b. zapas złota w Banku Polskim stanowił równowartość 506 milj. zł, do czego dochodzi około 15 milj. zł na dewizach i pieniądzech zagranicznych. W międzyczasie obieg banknotów naszej instytucji emisyjnej zmniejszył się z 1.340 milj. zł do 934 milionów zł.

Ponieważ jednak w tym okresie wzrósł obieg srebra i bilonu, to, naogół biorąc, ilość pieniędzy w obiegu, wynosząca obecnie 1.313 milj. zł, wykazuje, w porównaniu z okresem dobrej konjunktury, zmniejszenie zaledwie o 20%. Pało to pohop jednemu ze znanych naszych ekonomistów do twierdzenia, że obecna ilość znaków płatniczych jest zupełnie dostateczna, a to w związku ze spadkiem cen i obniżeniem ogólnego poziomu życia gospodarczego.

Rozumowanie to nie jest słuszne. Nie bierze ono bowiem pod uwagę, żeśmy mieli doniedawna drugą walutę, za jaką przez szereg lat uchodził u nas dolar; nie liczy się ono też ze zmianą warunków kredytowych. Gdy uwzględnimy, że dolary przestały kursować, a obrót wekslowy zmniejszył się więcej niż trzykrotnie (z 13,2 miljarda w 1929 r. do 4,1 miljarda w 1934 r.), to zrozumienie, dlaczego tak powszechne są narzekania na brak środków płatniczych.

Popełniają także błąd w innym kierunku ci, którzy są skłonni wszystkie nasze niedomagania zapisywać na rachunek deflacji. Spadek wartości majątku narodowego i dochodu społecznego ma swe źródło przede wszystkim w ciężkiej sytuacji rolnictwa, będącego podstawą naszego gospodarstwa. Na ciężką zaś sytuację rolnictwa, poza kurczeniem się obiegu pieniężnego, — złożyło się jeszcze szereg innych przyczyn.

Deflacja w obecnym jej stanie niewątpliwie oddziaływała już hamująco na rozwój życia gospodarczego; nie przybrała jednak jeszcze rozmiarów groźnych. Niesposób jednakże nie liczyć się z niebezpieczeństwem dalszych jej postępów.

W okresie pięciu lat pokrycie Banku Polskiego zmniejszyło się o 60%; aczkolwiek w dwóch ostatnich latach tempo odpływu złota było znacznie słabsze i wyraziło się cyfrą zaledwie około 100 milj. zł, to nie należy zapominać, że w tym okresie, w związku ze spadkiem wartości dolara, wpłynęła do Banku Polskiego duża ilość banknotów dolarowych, co nie mogło się nie odbić dodatnio na stanie pokrycia.

Dalszy odpływ złota mógłby zaciążyć fatalnie na naszym życiu gospodarczym. Nie chcę bynajmniej powiedzieć, że mogłoby to stanowić niebezpieczeństwo dla stałości naszej waluty; instytucja emisyjna bowiem może zawsze za pomocą

ograniczeń kredytowych regulować odpowiednio obieg swych banknotów. Deflacja wszakże ma swe granice, których przekroczenie wywołać musi stan ostrego głodu pieniężnego, co jest równoznaczne z zanikiem krwi w żywym organizmie.

Tymczasem w pewnych sferach coraz

więcej się mówi o „polityce” deflacyjnej.

„Polityka deflacyjna” staje się modna i znajduje coraz liczniejszych zwolenników, którzy usiłują wmówić rządowi, że cała jego dotychczasowa polityka gospodarcza nosiła charakter deflacyjny, że ta polityka w obecnych warunkach

jest najbardziej wskazana i że nie należy schodzić z prawidłowo wytkniętej drogi.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że tkwi w tem jakieś wielkie nieporozumienie.

Żaden bowiem z kolejno zmieniających się w okresie kryzysowym rządów nie dążył celowo do zmniejszenia obiegu pieniężnego. Gdy naprzykład rząd obniżał pensje urzędnicze, to przyswierały mu wyłącznie cele budżetowe.

Również względy budżetowe zadecydowały o takich posunięciach, jak pożyczka narodowa, rozszerzenie kredytu rządowego w Banku Polskim i powiększenie obiegu bilonu, przyczem w dwóch ostatnich wypadkach nikt chyba nie może dopatrzeć się kierunku deflacyjnego.

Jeżeli Bank Polski zmniejszał stopniowo obieg swych banknotów, to w tem należy widzieć jedynie zapobiegliwość i ostrożność, ze wszech miar wskazane ze względu na kurczenie się zapasu (Ciąg dalszy na stronie 2).

Bułgaria przeżywa ciężkie chwile.

Uwięzienie przywódców politycznych rozpętało walkę o władzę.

Sofja, 19. 4. Na rozkaz rządu aresztowano w czwartek rano byłego premiera bułgarskiego i przywódcę rozwiązanej w ubiegłym roku partji narodowo-społecznej, prof. dr. Aleksandra Cankowa. Skazany został na banicję do Burgas nad morzem Czarnym, dokąd odtransportowano go niezwłocznie pod eskortą policji.

Wspólnie z byłym premierem Cankowem internowano w mieście portowym Burgas nad morzem Czarnym jeszcze kilku innych wybitnych polityków. Wywieziono tam mianowicie byłego premiera, pułkownika rezerwy Kimona Georgiewa, jego byłego szefa gabinetu Karakolowa, byłego prezydenta policji Naczewa, plk. Porkowa, oraz byłego posła par-

tji narodowo-społecznej Kimilewa. Ogólnie oczekuje się, że w ciągu dnia nastąpią jeszcze dalsze zesłania na wygnanie.

Dymisja gabinetu.

Sofja, 19. 4. Z miarodajnych kół bułgarskich donoszą, że w ciągu dzisiejszego dnia minister spraw zagr. Batolow, minister sprawiedliwości Dikow i minister gospodarstwa Janski-Mollow zgłoszą swoją dymisję.

Powodem do tego kroku stała się dzisiejsza deportacja licznych wybitnych osobistości z świata politycznego na wygnanie, z czem trzej ministrowie, sympatyzujący z ruchem narodowo-społecznym, nie mogą się pogodzić.

m. in. b. plk. Welczewa, który w maju ubiegłego roku zorganizował przewrót, a który już jest pod nadzorem policji.

W kołach politycznych liczą się z tem, że dymisja trzech ministrów nie pozostanie bez wpływu na gabinet premiera Złatewa.

Sofja, 19. 4. (PAT) W związku z internowaniem Cankowa i Georgiewa podało się do dymisji, oprócz ministra spraw zagr. Batolowa i min. sprawiedliwości Dikowa, minister gospodarki Mołow.

Premjer Złatew udał się dzisiaj po południu do króla, by powiadomić go o ustąpieniu trzech ministrów. Czy ustąpienie wymienionych ministrów pociągnie za sobą dymisję całego gabinetu, dotychczas jeszcze nie wiadomo.

W kołach politycznych przeważa pogląd, że opróżnione teki zostaną obsadzone i że nastąpi zaostrenie dyktatury wojskowej.

Sofja, 19. 4. (PAT) O dymisji gabinetu bułgarskiego bułgarska agencja telegraficzna ogłosiła następujący komunikat: „W ciągu popołudnia ministrowie spraw zagr., gospodarstwa, sprawiedliwości, którzy nie spróbowali powziętych przez radę ministrów zarządzeń o internowaniu kilku przywódców politycznych, złożyli prośbę o dymisję, powołując się na względy formalne i prawne. W wyniku tego wieczorem prezes rady ministrów Złatew przedstawił królowi prośbę o dymisję całego gabinetu.

*

Wypadki powyższe są odbłaskami walki, toczonej w imię skupienia całej władzy w ręku nie tylko króla, co armji. Uwięziony Cankow uchodził niemniej za faszystę, jednak w wojsku był nie lubiany. Jaki będzie dalszy rozwój wypadków — trudno przewidzieć, gdyż, jak dotychczas się okazało, nie tylko istnieje faszizm oraz grupy wojskowych, dążące do dyktatury, ale również są republikańskie, którzy dążą do zaprowadzenia republiki. W tem galimatjasi króla Borysa jest wystaw... 12/14... próbe.

Hiszpanja przygotowuje się do wojny powietrznej.



Groza przyszłej wojny powietrznej i chemicznej wisi jak zmora nad całym światem. I cały świat przygotowuje się do niej. Ostatnio wielkie ćwiczenia z obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej odbyły się w Madrycie w obecności hiszpańskiego premiera Lerroux. Na zdjęciu drużyna odkażająca w ubraniach przeciwgazowych i maskach gazowych. Zdjęciu wypada się przyjrzeć, a potem wyciągnąć jedyny wniosek: wstać do L.O.P.P.

Czy potrzebny jest program gospodarczy

(Ciąg dalszy).

su. złota, jak i w związku z ogólną sytuacją gospodarczo-finansową.

Uskuteczniła ostatnio zmianą statutu Banku Polskiego, rozszerzając jego prawo w zakresie zakupu papierów procentowych (do pełnej wysokości kapitału zakładowego) wydaje się być wyraźnym zaprzeczeniem dążności deflacyjnej.

Zachodzi wogóle zasadnicza różnica między troskliwością o stałość waluty, a polityką deflacyjną. Nie słyszeliśmy też dotychczas żadnych wynurzeń, które uprawniałyby do posądzenia naszej instytucji emisyjnej o uprawianie takiej polityki.

Niezależnie od ujemnych skutków deflacji dla życia gospodarczego, zdarzały się przed wojną wypadki, że niektóre państwa prowadziły okresowo politykę deflacyjną, w ten znaczeniu, że celowo utrzymywały swój obieg pieniężny na niższym poziomie, niż tego wymagały warunki gospodarcze i posiadane rezerwy. Działo jednak wówczas to żelazne prawo ekonomiczne, że kraj odzyskujący brak pieniędzy, jako produkuje wyjątkowo tanio, zdobywał szerokie możliwości eksportowe i dzięki nadwyżkom wywozu nad przywozem, ścigał do siebie złoto z innych krajów. Inaczej sprawa wygląda dzisiaj, gdy zapanował na świecie system autarkii (samowystarczalności gospodarczej) i taniość produkcji w obrotach międzynarodowych odgrywa coraz mniejszą rolę.

W normalnych czasach przedwojennych nie uciekały też kapitały z krajów biednych do krajów bogatych.

Jakże często dzisiaj obywatele polscy wolą umieszczać pieniądze w bankach zagranicznych bez procentu, niż w bankach krajowych na dobry procent! W dzisiejszych warunkach polityka deflacyjna byłaby zupełnie bezcelowa i mogłaby wyrządzić nieobliczalne szkody.

Deflacja, którą kraj już dotkliwie odczuwa, nie jest też wynikiem jakiejś celowej akcji rządowej.

Kardynał Hlond legatem papieskim

Legatem papieskim na uroczystości jubileuszowe narodowego kongresu eucharystycznego, który odbędzie się w Lublinie w czerwcu r. b., mianowany został przez Ojca św. ks. kardynał Hlond.

Stan zdrowia generała

Hallera się poprawił.

Ostaniec mięśnia sercowego, na które zapadł gen. Józef Haller przy przejściu grypy, powoli ustępuje. Lekarze, którzy odwiedzili ostatnio chorego generała w Gorzuchowie, stwierdzili znaczną poprawę w zdrowiu pacjenta.

Konfiskata pism niemieckich w Poznaniu.

Poznań. Zostały tu skonfiskowane trzy dzienniki niemieckie: „Posener Tageblatt”, „Deutsche Tageszeitung” i „Deutsche Nachrichten”, które zamieściły nieprawdziwe wiadomości w związku ze znanymi zajęciami na Pomorzu. Przyznaje się, że stało się słusznie, gdyż bezcelność pismaków niemieckich przekraczać zaczęła wszelkie granice dopuszczalności.

Antyżydowskie ekscesy w Kownie.

Ryga, 19. 4. (PAT.) Według doniesień z Kowna, w powiecie taurogskim od pewnego czasu powtarzają się wystąpienia antyżydowskie. Datuje się to od czasu zniknięcia kilkuletniej dziewczynki chrześcijańskiej, o której porwanie posądzano żydów. Ponieważ zajęcia antyżydowskie przybrały charakter zorganizowanej akcji, związek rabinów

Niemcy są oburzeni i skaczą do oczu Anglii i Włochom.

Londyn, 19. 4. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Berlina:

Ambasador brytyjski został poproszony wczoraj wieczorem na Wilhelmstrasse, gdzie von Buelow w zastępstwie nieobecnego von Neuratha złożył na jego ręce protest w formie noty werbalnej w sprawie stanowiska W. Brytanii w Stresie i Genewie.

Protest ten utrzymany był w bardzo ostrym tonie.

Analogiczny protest został złożony ambasadorowi Włoch, który również był obecny na Wilhelmstrasse.

Von Buelow zapytał obu ambasadorów, czy ich rządy, jako gwaranci traktatu locarneńskiego, biorą na siebie odpowiedzialność w takim samym stopniu w razie agresji ze strony Francji, jak i ze strony Niemiec.

Jak przypuszczają, obaj ambasadorowie dali zapewnienie w sensie pozytywnym.

W sprawie tej nie ukazało się żadne oficjalne oświadczenie.

Fakt, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło swoje oburzenie z powodu stanowiska, zajętego przez W. Brytanię w Stresie i w Genewie, został dzisiaj potwierdzony agencją Reutersa w Londynie.

Paryż, 19. 4. (PAT) Agencja Havasa donosi z Londynu: Koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość, że v. Buelow we wczorajszej rozmowie z ambasadorem W. Brytanii wyraził „oburzenie” rządu niemieckiego z powodu stanowiska, jakie zajął przedstawiciel W. Brytanii w Genewie.

„Rada Ligi zniszczyła mosty, łączące ją z Niemcami”.

Berlin, 19. 4. (PAT) Prasa niemiecka z oburzeniem komentuje wyniki obrad genewskich:

„Völkischer Beobachter” w artykule pod tytułem: „Genewa jako platforma bolszewizmu światowego, Liga Narodów w służbie Politbiura” pisze m. in., że przyjęcie przez Radę Ligi Narodów rezolucji zredagowanej w Stresie, jest niedwuznacznym wyrokiem na gremjum genewskie, które od czasu swego powstania służyło tylko jako płaszczek dla egoizmu mocarstw walczących pozornie tylko o interesy ludzkości.

Posiedzenie Rady Ligi dało narodowi niemieckiemu jeszcze jeden oczywisty dowód, iż

Rzesza słusznie postąpiła, występując z Ligi.

Polityka europejska wzbogaciła się wczoraj o jedno nowe kłamstwo, dotyczące winy Niemiec.

Należy zastanowić się — pisze dalej dziennik — nad stanowiskiem Polski, które minister Beck wyłuszczył tak wyczerpująco przedwczoraj. Według tych oświadczeń Polska czuje się obecnie w sytuacji zwiększonego bezpieczeństwa.

Decydującymi jednak dla poparcia rezolucji, uchwalonej przez Radę, były dla ministra Becka prawdopodobnie pewne wspomnienia, związane z wystąpi-

niem Polski w Genewie w sprawie traktatu o mniejszościach.

Pisząc o stanowisku, zajętem przez komisarza Litwinowa, pismo przypomina niektóre tezy, uchwalone przez „Politbiuro” w Moskwie 3 kwietnia br., które określały jasno stanowisko rządu sowieckiego, który zdaniem dziennika traktuje utrzymanie pozycji międzynarodowych Związku Sowieckiego jako nową bazę dla akcji, zmierzającej do rozpowszechnienia rewolucji komunistycznej na cały świat.

Członkowie Rady Ligi — pisze dziennik — znajdują się w bardzo dostojnym towarzystwie.

Niemcy nie mają nic do powiedzenia w sprawie komedii genewskiej. Liga Narodów na wczorajszym posiedzeniu sama siebie spoliczkowała. Liga Narodów skompromitowała się jako instytucja polityki europejskiej, odgrywając rolę trybuny militarystyki paryskiej i moskiewskiej.

Jedynym rezultatem Genewy jest stworzenie nowej koncepcji historycznego kłamstwa, które tak samo wpłynie hamując na uspokojenie Europy, jak kłamstwo o winie za wybuch wojny światowej.

„Berliner Börsen-Ztg.” pisze: Rada Ligi niejednokrotnie już dowiodła, iż ma elastyczne sumienie i wykazała swe niedołęstwo starcze. Ostatnio

Rada zniszczyła mosty, łączące ją z Niemcami.

Co skłoniło Polskę do głosowania za rezolucją, jest jeszcze tajemnicą, tom bardziej, że minister Beck przed głosowaniem wygłosił przemówienie, odznaczające się chłodną analizą i obiektywnością.

Dziennik atakuje ostro komisarza Litwinowa i uważa, iż podjudza narody Zachodu przeciwko sobie, występuje w roli podpalacza i czyni wszystko możliwe, aby przygotować światową rewolucję.

„Berliner Tageblatt” pisze m. in.: Niektóre państwa w ostatnim czasie myślą o zbudowaniu mostu między Niemcami i Genewą. Liga Narodów jednak zerwała ostatecznie wszystkie mosty przez uchwalenie tej rezolucji.

„Germania” pisze: 17 kwietnia będzie ponurą datą powojennej historii Europy. Laval przeprowadził rezolucję, która na zawsze niszczy wszelkie

plany kolektywnego pokoju w Europie.

Laval oświadczył w Genewie: Oto jest język, którym mówi Francja. My ze swej strony możemy dodać, że jest to język Clemenceau i Poincarego, język zwycięzców, którzy w 16 lat po wybuchu wojny ośmielają się rzucić Niemcom nowe kłamstwo o winie.

Dziś Polska głosowała za rezolucją Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 19. 4. Na to pytanie daje odpowiedź „Gazeta Polska” w następujący sposób:

„Głosowanie było załatwieniem sprawy formalnej. Bowiem wniosek nie zawierał wskazań praktycznych. Nawet komitet powołany do rozpracowania sankcyj gospodarczych — nie będzie mógł wyjść poza badania i studia, gdyż zmiana zakresu zobowiązań członków Ligi należy nie do rady, lecz do zgromadzenia. W tych warunkach załatwienie formalne nie leżało w płaszczyźnie zasad, lecz praktyczności.

Z tego zaś punktu widzenia — najważniejszym było zakończenie sprawy, nie zaś brnięcie w nowy chaos i tworzenie nowych napięć.”

Oświadczenie to jest odpowiedzią na wątpliwość prasy niemieckiej. Nasza urzędowa kładzie nacisk na mowę, a głosowanie uważa za... formalność! Teraz prasa niemiecka będzie pocieszona!

„O czem myśli w swej samotni w Belwederze marszałek Piłsudski”.

Pod powyższym tytułem paryski „Intransigeant” zamieszcza interesującą korespondencję z Warszawy p. Roberta Dubard. Autor tego artykułu, opartego w dokładną mapę Polski, kre-

śli na wstępie szczegółowo położenie geograficzne naszego kraju, wymieniając wszystkie jego granice, poczem wspomniawszy moment rozbiorów Polski z r. 1795 przechodzi odrazu do daty 1885 i 1905 r.

Skrośliwszy następnie sylwetkę premiera Stawka, jako dawnego towarzysza walk niepodległościowych Piłsudskiego, autor artykułu przechodzi do chwili bieżącej i tak dalej mówi o marszałku:

„Stary marszałek Piłsudski żyje samotnie w swym pałacu w Belwederze. Wydaje rozkazy. Nie widuje się go nigdy lub bardzo rzadko. Nawet ministrowie nie ośmielają się doń zbliżyć. Pochylony stał nad niskim stołem w swym gabinecie, medytuje nad szachownicą lub kładzie pałanase. Pija jedną szklankę herbaty po drugiej, bez cukru, myśli o swojej Polsce i o swojej armii.

„Niepodległość! Rzeczypospolita Polska jest wolna. Piłsudski pragnie dziś czegoś innego. Ma on swoją maksymę, którą każdy może słyszeć stale w Warszawie. Maksymą tą: „Polska mocarstwowa”. Oto o czem myśli marszałek w swej samotni w Belwederze.

Nie wierzy w Ligę Narodów, a jeszcze

mniej w grę dyplomacji. Lecz wierzy w swoich żołnierzy i dlatego polowa polskiego budżetu: 761 milionów 700 tysięcy złotych idzie corocznie na armję. I dlatego też w Polsce jest tyle podatków. Lecz każdy płaci swe podatki bez szemrania, bez oszukiwania władz skarbowych. Ludzie godzą się na biedę, gdyż to dla armji, dla mocarstwowej Polski!

Gdy mówi się marszałkowi o sojuszu polsko-rosyjskim, odpowiada: „nigdy!”. Słowo to jak przekleństwo wymyka się z pod jego sumiastych siwych włosów.

Gdy mówi mu się o Niemcach, milczy. Gotów był niedawno jeszcze do wojny. Minister francuski, który przejeżdżał przez Warszawę, oświadczył wówczas, że Francja nigdy nie da się wciągnąć w walkę o obronę „korytarza”.

W owym momencie pionki, kierowane namiętną dłońią marszałka zmieniły swe miejsce na szachownicy... Podpisano pakt o nieagresji z Niemcami. I ani jeden człowiek nie został zdemobilizowany. I dziś zastaniecie nadal, jak zawsze, starego żołnierza, śledzącego przez wiele godzin w ciągu dnia nad swym biurkiem.

Polska mocarstwowa! Tak mówi o naszej polityce Francuz. Warto podkreślić.

Nie pożyczaj — zły obyczaj! czyli wniosek sen. Boraha.

Waszyngton, 19. 4. (PAT.) Senator Borah złożył w senacie projekt ustawy, óktrą mocą zabrania się udzielania pożyczek państwu i osobom prywatnym poza kontyngentem Ameryki. Senator Borah motywuje swój wniosek tem, że

by na cele wojenne. Projekt rozpatrzony już w komisji do spraw zagranicznych przewiduje za pogwałcenie ustawy surowe kary do 10 lat więzienia lub 100 tys. dolarów grzywny. Wniosek senatora Boraha nie wyklucza możliwości układu o długach już istniejących.

„Ludność, która używa mowy polskiej...”

(Przemówienie ministra Fricka w Pile).

Mnożą się zapowiedzi, że krótki okres pewnej poprawy stosunków w Niemczech dobiega końca. Z Prus Wschodnich dochodzą wieści o wzmożeniu nacisku gospodarczego przeciwko Polakom, posyłającym dzieci do szkoły polskiej. Gimnazjum w Bytomiu, wbrew zapowiedziom, nie otrzymało dotąd praw publiczności. Niekiedy wydaje się, jak gdyby nastąpiło raptowne cofnięcie się wstecz, poza wszelkie zapowiedzi.

Charakterystyczne światło na nową metodę rzucilo podane przez prasę niemiecką przemówienie min. Fricka (minister spraw wewnętrznych Prus i Rzeszy) przy wprowadzeniu w urząd, w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, nowego prezydenta regencji w Pile. Min. Frick użył tu słów następujących:

„...W ciągu wieków ziemie niemieckie nie wysyłały zapewne szlachetniejszej krwi młodej generacji na inne tereny, jak właśnie na wschód.

Zechce przeto Pan uważać za swój najszczytniejszy obowiązek prowadzenie pracy dla Niemczyzny w najlepszym tego słowa znaczeniu i w ścisłej współpracy z ludnością.

Część ludności okręgu pańskiego przyznała się do polskiej narodowości. Te cząsteczki (Splitter) nie należy identyfikować z większą częścią ludności, która w pożytku codziennym poczęści używa mowy lub gwary polskiej. Czyni ona to częściowo z dawnego przyzwyczajenia, częściowo z szacunku (Entgegenkommen) dla starszych w rodzinie, nie czyni tego jednak bynajmniej w tym celu, aby tem samem zadokumentować swą przynależność do polskiej narodowości.

Dzieje osiedleńcze są tego najlepszym dowodem...”

Znamienne jest rozróżnianie „ludności polskiej” i „ludności, używającej

Stracona zdobycz.

W czasie włamania w Norwich (Anglia) włamywacze ukradli większą sumę pieniędzy, z której nie będą mogli skorzystać. Zabrali mianowicie banknot tysiącfuntowy. Żaden bank w Anglii nie wymieni tego banknotu bez stwierdzenia, kto jest jego właścicielem. Bo banknoty tysiącfuntowe są w Anglii imienne i rejestrowane.

Fryderyk Kampe.

(37)



Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Zatrzymał się i pomyślał, że zabrnął za daleko: Jozue Manfield nie ma prawa nawet uchylić maski; jeśli pani de Noiret rozpowie dalej, jakie herezje wygłasza sam prezes koncertu, to ludzie całkiem słusznie będą go uważali za pomyłonego.

W porę się ustrzegł przed chwilą słabości, która o mały włos nie wywołała karygodnej szczerości. Powrócił do trzeźwej rzeczywistości i powiedział zupełnie opanowanym głosem:

— Szanowna pani, sądzę że czas wrócić do towarzystwa. Z pewnością nasza nieco przydługa nieobecność już została zauważona.

Madame de Noiret robiła wrażenie trochę zaskoczony — Manfield był naprawdę nieobliczalny. Obrzuciła go szczególnym spojrzeniem zagadkowych oczu i pomyślała:

Czy ci tak zależy na towarzystwie? A choćby zauważyli naszą nieobecność i nawet obgadują nas, czy to nie jest całkiem obojętne dla ciebie?... POCO GRASZ komedję przede mną, przed sobą, przed

mowy polskiej”. Dla min. Fricka tylko drobna część ludności, mówiącej w Niemczech po polsku, to Polacy, — reszta — to twór nieokreślony, używający języka polskiego „z przyzwyczajenia, lub z szacunku dla starszych w rodzinie”.

I, oczywiście, ta reszta może być w myśl tego rodzaju przesłanek pozbawiona wszelkich praw narodowych, może być przedmiotem „troskliwej” opieki władz, których głównym zadaniem jest prowadzenie „pracy dla Niemczyzny”.

Kierownik rzymskiego radja krzewi polską muzykę.

Rzym, 18 4. (PAT) Ambasador Rzplitej przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki wręczył dziś krzyż oficerski Polonia Restituta dyrektorowi Alberto Gasco, kierownikowi artystycznemu i muzycznemu rzymskiego radja. Dr. Gasco zasłużył się szczególnie na polu krzewienia znajomości muzyki i pieśni polskiej we Włoszech. Zorganizował on m. in. w ciągu ubiegłego roku 30 audycji radiowych z udziałem basy polskiego Pawła Prokopiniego.

Zeppelin nad palmami.



Zdjęcie powyższe zrobiono w brazylijskim mieście Pernambuco. Zeppelin ten utrzymuje stałą komunikację pocztową między Europą a Ameryką Południową.

Mauzoleum króla Władysława Warneńczyka.

Wielkie uroczystości 12 lipca.

W Warszawie otrzymano wiadomość, iż data uroczystości poświęcenia i odsłonięcia mauzoleum króla Władysława Warneńczyka w Warnie wyznaczona została na dzień 12 lipca rb.

Na uroczystości te udadzą się do Bułgarii polski minister oświaty i prezydent m. st. Warszawy oraz delegacje polsko-bułgarskich stowarzyszeń w Polsce.



nie jest już dziś straszny, gdyż uspokoja go

ASPIRINA mała tabletką, a skuteczną Do nabycia we wszystkich aptekach.

Projekt ustawy sterylizacyjnej w Polsce.

Polskie Towarzystwo Eugeniczne przygotowało projekt prawa eugenicznego, który został przedłożony Państwowej Radzie Zdrowia do oceny. Rozpatrzenie tego projektu ma nastąpić jeszcze w ciągu bież. miesiąca. Powstrzymujemy się narazie od jakichkolwiek uwag co do projektowanych przepisów, a podajemy niżej jedynie istotne, rzeczowe punkty projektu.

Składa się on z czterech działów, z których pierwszy mówi o poradnictwie przedślubnym. Na kandydatów do stanu małżeńskiego ma być nałożony obowiązek poddania się badaniu lekarskie-

mu i zależnie od wyników tego badania małżeństwo będzie mogło być ewentualnie odroczone lub zabronione. Zarządy komunalne będą miały obowiązek zakładać przedślubne poradnie. Dział II-gi wprowadza pomoc dla nowożeńców w formie ulatwień i ulg, zwolnienie od opłat i podatków na lat 5, ubezpieczenie dzieci, dodatki na wychowanie dzieci i t. p. Dział III mówi o kartotekach zdrowia. Będą to metryki zdrowia dla wstępujących w związek małżeński z dokładnym rodowodem co do uzdolnień i schorzeń. Dział IV stanowi projekt ustawy o zmniejszeniu ciężarów związanych z opieką socjalną. Ustawa przewiduje umieszczenie osób dziedzicznie obciążonych chorobami w zakładach zamkniętych, ewentualnie stworzenie środków ograniczających rozród typów niepożądanych, wreszcie, jako najostrzejszy sposób, wyjąłwanie jednostek obciążonych chorobami umysłowymi oraz dziedziczną głuchoniemotą i dziedziczną ślepotą i w wypadkach ciężkiego alkoholizmu. Projekt określa szczegółowo, gdzie i kto będzie wykonywał ten zabieg.

Do spraw przymusowego wyjąłwienia powołane zostaną specjalne wydziały przy sądach okręgowych i odwoławcze przy apelacyjnych. Komplet orzekający ma składać się z dwóch sędziów zawodowych i jednego lekarza, ponadto obowiązkowy jest udział prokuratora i obrońcy. Wyjąłwienie może nastąpić albo na wniosek samej strony albo lekarza, kierownika zakładu, gdzie kandydat jest internowany.

Upaństwowienie gimnazjum polskiego w Orłowej.

Czechosłowacka rada ministrów na piątkowym posiedzeniu postanowiła upaństwić polskie gimnazjum w Orłowej, utrzymywane dotychczas przez polską Macierz Szkolną księstwa cieszyńskiego.

całym światem?... Dlaczego jesteś zawsze sztwywny i skryty?

Szli aleją parkową, usypaną żwirem, który lekko trzeszczał pod ich stopami, pod koronami drzew paliły się festony lampjonów złotych, zielonych, czerwonych, niebieskich, fale morskie warczały głośnie i groźniej.

Zerwał się wiatr i rozkolesał kolorowe lampki; przez postrzępione chmury wyrzwały gwiazdy, zanosilo się na niepogodę i prawdopodobnie jutro nad Nowym Jorkiem nikt nie dojrzy skrawka błękitu.

Przed rześcicie oświetlonym tarasem Borski zatrzymał się i powiedział:

— Co będzie, jeśli teraz nie wrócę, a gdzieś pojadę? Wszystko jedno dokąd — w góry, do lasu, na morze! Zamieszkać wśród prostych ludzi, drwali albo rybaków, żeby przez kilka dni o niczem nie myśleć i nie widzieć... żadnego biura, żadnego samochodu...

— To byłoby bardzo nierozsądne z pańskiej strony — zauważyła stanowczo — wracajmy spokojnie i zaczekajmy kilka dni na odpowiedniejszą porę. Pojadę z panem, mister Manfield, znam cudowny zakątek, w którym znajdzie pan wszystko, do czego wdycha; będzie i chata leśna, i rzeka z pstrągami.

W ciągu następnych godzin madame de Noiret zachowywała się jak młoda dziewczyna, pełna werwy, nieprzymuszonej wesołości i wdzięku — fruwała z baru na taras, z tarasu do parku, z parku do salonów, błyszczących zimnym przepychem.

Ostatecznie udało się jej rozkrochma-

lić nadęte i niemożliwie nudne towarzystwo.

Anzelm Lundquist mocno trzymał Manfielda i mówił ciężkim przytłumionym głosem:

— Jak się panu podoba de Noiret?... Pierwszej klasy kobieta co? — Machinalnie wyjął portfel z fotografiami córki: — Ale powiem panu szczerze, że wolę Zelmę. Pokazywałem panu?

— Zdaje mi się, że tak — uśmiechnął się pobłaźliwie Manfield: — Pan jest zabawny, ale bardzo miły człowiek, Lundquist.

Sprawę z pańską córką zostawmy na później.

Wyszedł na taras, skąd przed chwilą słyszał śmiech madame de Noiret; już jej tam nie zastał i skierował się do baru.

Tańczyła z Brownem, ogromnym, astmatycznym mężczyzną, który nie mógł nadażyć za tempem melodji i poruszał się ze stałym opóźnieniem.

Prawdopodobnie nie miałby takiej wniebowziętej miny, gdyby wiedział, co mu wróżyła, chociaż z drugiej strony nie jest wykluczone, że właśnie w tej chwili o tem mu opowiadała. Można się było tego po niej spodziewać.

Manfield usiadł z uśmiechem zmęczenia, lecz w jego oczach można było dojrzeć wyraz oczekiwania i nadziei.

Pojedziemy do lasu, będziemy łowić ryby; wygląda na bardzo pomysłową kobietę, z pewnością potrafi urządzić wszystko jak najlepiej; wprawdzie taka

sielanka jest dobra dla mężczyzn i wytwornej światowej kobiecie może przedko dokuczyć, ale jakoś tam będzie. Najważniejsze to, że będzie człowiek, z którym można rozmawiać.

Madame de Noiret zatrzymała się: — Pan jest wysmienity danser, ale już dość! Więcej nie mogę.

Olbrzym Brown złożył dłonie i zaczął błagać:

— Jeszcze jeden tour, madame. Przecież pani nie zmęczyła się. Tylko jeden tour!...

Przyjaźnie skinęła mu głową:

— Nie mogę, mister Brown, muszę odpocząć.

Przysiadła się do Manfielda i powiedziała z wesołym uśmiechem:

— Bardzo przyjemnie u pana. Już nie pamiętam, kiedy tak dobrze bawiłam się w Nowym Jorku. — Pódniosła do ust kielich z cocktailem, zapaliła papierosa i ciągnęła przyciszonym głosem: — Za parę dni będziemy siedzieli nad rzeką. Liście już żółkną, zaczyna opadać z drzew, woda przejaśnieje i stanie się zupełnie przezroczysta. Będziemy pływać... Umie pan pływać, mister Manfield?

Przed oczyma de Lucca hrabiego Bcrskiego, majora artylerji konnej, stanął obrazek z manewrów pod Ostrołęką, kiedy z narażeniem własnego życia wyciągnął z Narwi dwie tonące kobiety:

— Zdaje się, proszę pani... jeśli nie zapomniałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zulcercladło żydowskie.**„Akademia” kupiecka w Poznaniu.**

Nazbierało się już w Poznaniu niemało kupców żydowskich. Popierani i zasilani przez żydów z innych dzielnic — czują się niezłe i zdobywczą. Niedawno czcili „uroczystą akademią” 10-lecie istnienia swej organizacji zawodowej.

„Akademię” zagaił — jak informuje „Nasz Przegląd” — wiceprezes Związku up. Majer Umański, witając gości z Warszawy, Łodzi i Bydgoszczy, poczem na przewodniczącego prezydium zaprosił p. Maksymiljana Wassercuga, honorowego prezesa Związku Kupców m. Bydgoszczy. W skład prezydium akademii weszli ponadto: przedstawiciel Centrali Związku Kupców w Warszawie adw. Olomucki, prezes Stowarzyszenia Kupców Detalistów m. Łodzi, p. Dobrzyński, dyrektor tego stowarzyszenia p. Frejlich, prezes Związku Kupców m. Bydgoszczy Harry Lewin, delegat Stowarzyszenia Komwojazerów m. Warszawy p. Adam Wundheiler i członkowie zarządu Zw. pp. sekretarz honorowy Leon Rutenberg, skarbnik Benjamin Domb, Ludwik Gruetzer, Jakób Berlin, przewodniczący rady nadzorczej, p. Jakób Abramowicz, członek rady p. Aleksander Reinberg, przewodniczący komisji rewizyjnej p. Mowsza Sorski oraz dyrektor Związku p. mg. Szymon Zemel.

Asesorami zostali wybrani pp. mec. Olomucki i prezes Dobrzyński, poczem przewodniczący głos oddał dyr. Zemlowi.

Mówca, obficie cytując ciekawsze wypadki, zilustrował zebraniem 10-letnią walkę związku w obronie zagrożonych placówek kupieckich, oraz szczerą troskę o zdobycie należytej reprezentacji interesów kupiectwa żydowskiego w Poznaniu i o uzyskanie dlań sprawiedliwego opodatkowania. Mówca odmalował etapy walki obronnej przed antysemityzmem gospodarczym niektórych sfer i podkreślił tę gotowość ochrony, którą władze bezpieczeństwa zawsze okazywały lojalnemu i spokojnemu kupcowi żydowskiemu przed brutalnymi napaściami.

Wreszcie zasiedli do bankietu. I oto co pisze tenże „Nasz Przegląd”:

„Piękna zastawa stołów i uroczysta dekoracja salonów harmonizowały z pogodnym nastrojem zebranych, którzy na miłej wymianie zdań spędzili poważną część nocy. Gromkie „niech żyje” towarzyszyło toastowi p. A. Nowika na cześć marszałka Piłsudskiego. Wesole wychylono z koleji kielichy na cześć po-

szczególnych dostojnych gości i organizatorów akademii i bankietu.

Wspólna fotografia zakończyła ten naprawdę piękny wieczór żydowskiego kupiectwa i społeczeństwa Poznania”.

*
Społeczeństwo wielkopolskie stoi wobec wyrastającego niebezpieczeństwa żydowskiego. Rozrost handlu żydowskiego nie byłby możliwy bez poparcia części społeczeństwa polskiego.

Bankiet na cześć kofa.

„Whitey” dobrze znany w studjach Hollywoodu, koci gwiazdor filmowy, przyjął ostatnio engagement, którego warunki czynią zeń najlepiej zarabiającego kota na świecie. Właściciel kota-aktora, mr. Henry East, zawarł z pewnym towarzyszem filmowym długoterminowy kontrakt, zapewniający jego pupilowi gażę 10 funtów szterlingów tygodniowo. O popularności, jaką się cieszą czworonożne gwiazdy świadczy fakt, że niedawno wydano bankiet na cześć jednego z najpiękniejszych kotów. Menu obiadu składało się z ulubionych przysmaków kociego rodu.

Odroczenie służby wojskowej żywicieli rodzi

Warszawa. (PAT). W myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, poborowym, którzy są jedynymi żywicielami rodzin lub też właścicielami o dziedzicznych gospodarstw w okresie ich wieku poborowego, termin odbycia czynnej służby wojskowej może być odroczone.

Ponieważ jednak zachodziły wątpliwości, czy tej kategorii poborowym może być udzielone odroczenie, jeżeli odnośne podanie złożyli dopiero w okresie poboru głównego, a nie przed tym okresem, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych wyjaśnia, że i w tym wypadku odroczenie może być również udzielone, jeżeli istnieją usprawiedliwione przyczyny.

Tajemnicze zniknięcie.

W Warszawie zanotowano znów dwa wypadki tajemniczego zniknięcia. Jeszcze w dniu 2 marca wyszedł z domu 30-letni absolwent medycyny, Kazimierz Mroszkiewicz i wszelki ślad po nim zaginął. — W równie tajemniczy sposób zaginął kupiec z Berezki Kartuskiej, Hillel Solnica, który przybył do Warszawy. Wyszedł on na miasto w celu załatwienia swych spraw i ślad po nim zaginął. Solnica miał przy sobie portfel z gotówką 1.000 zł i weksłami klientów.

Z KRAJU.

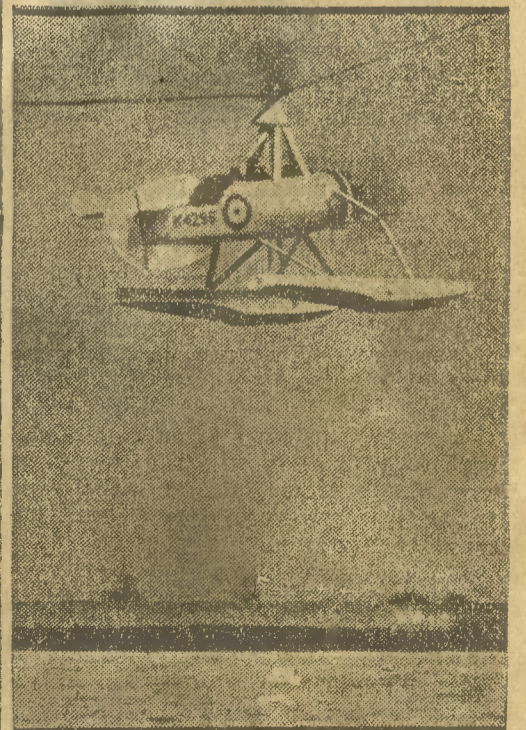
W czasie ćwiczeń wojskowych huśca szkolnego w Katowicach na tamtejszej strzelnicy padło kilka strzałów ze strony ćwiczących, przyczem strzały były tak niebezpieczne, że jedna kula ugodziła gimnazjastę Eryka Kwaśniaka. W stanie ciężkim przewieziono rannego do szpitala. Stan jego jest beznadziejny.

W Kołomyi okradziono bankiera. Dwaj niewysłędzeni dotąd sprawcy dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na właściciela kantoru wymiany Zygmunta Krissa. Napastnicy łomem żelaznym uderzyli po głowie przechodzącego ulicą Krissa, tak, iż ten padł bezprzytomny na bruk. Bandyci obrabowali napadniętego, zabierając mu teczkę, w której znajdowało się w gotówce 5 tysięcy złotych, 150 dolarówek, blankiety Pożyczki Inwestycyjnej, oraz inne wartościowe papiery.

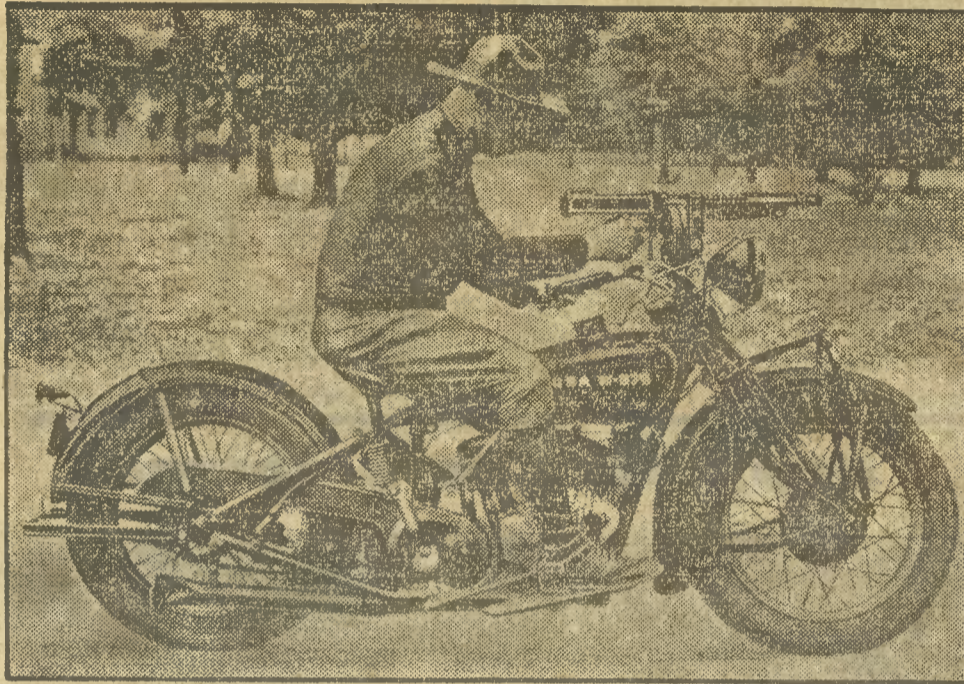
Wzlot do stratosfery w Polsce. Prof. Piccard przyjeżdża do Polski w końcu bieżącego miesiąca i wygłosi odczyt. Piccard zwiędzi wojskowe warształy balonowe w Jabłonie, produkujące wolne balony. Władze lotnicze będą usiłowały namówić Piccarda do wzlotu do stratosfery w Jabłonie, gdzie wszystkie urządzenia do tego celu są gotowe.

Samobójstwo kupca w Krakowie. W hotelu Europejskim zastrzelił się Adolf Feichner, kupiec z Częstochowy. Powodem samobójstwa były kłopoty finansowe.

Podczas wyskakowania z pociągu koło stacji Brzeziny Śląskie spadł pod kofa pociągu szeregowiec 16 pułku piechoty Jan Żok, ponosząc śmierć na miejscu.

Hydroplan — wiropląt

Hiszpański konstruktor de la Cierva, twórca wiroplątów — samolotów wzbijających się pionowo w górę, zbudował obecnie hydroplan o tych samych właściwościach. Próby lotów tego nowego statku powietrznego odbywają się koło miejscowości Kent w Anglii.

Amerykańska kawalerja na motocyklach.

W ramach akcji unowocześnienia swojej armii Stany Zjednoczone przeprowadziły motoryzując swoją „kawalerję”. Mianowicie do wszystkich pułków kawalerji włączono oddziały karabinów maszynowych na motocyklach. Pozwala to na użycie broni szybkostrzelnej w najszybszym nawet pedzie.

Tragiczna śmierć młodej kobiety.

Zamiast wody przez pomyłkę napila się esencji octowej.

Szamotulę. Wieś Otorowo w pow. szamotulskim jest pod wrażeniem tragicznej śmierci 22-letniej Franciszki Napierałówny, spowodowanej nieostrożnością i niedbalstwem. Napierałówna, czując silne pragnienie, wstała w nocy z łóżka i napila się przez pomyłkę esencji octowej, której użyła wieczorem w rodzinie Napierałówny jako lekarstwo na ból zębów. Szklanke z esencją zostawiono po dokonaniu zabiegu na stole i to stało się powodem tak tragicznej w swych skut-

kach pomyłki.

Napierałówna bowiem, sądząc, że w szklance znajduje się woda, wypila znaczną ilość esencji. Ofiarę nieostrożności poddano z początku leczeniu domowemu, lecz kiedy stan jej stawał się coraz groźniejszy, wezwano lekarza, który zarządził przewiezienie Napierałówny do szpitala, gdzie — mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich — zmarła wśród strasznych boleści we wtorek nad ranem.

Czerwony kur szaleje.

Trzy domy mieszkalne padły pastwą płomieni.

Tczew. Mała wieś Wycinki w powiecie starogardzkim, położona tuż na pograniczu powiatu tczewskiego i starogardzkiego, była ostatnio widownią groźnego pożaru, którego pastwą padły trzy budynki mieszkalne, wraz z urządzeniem i częścią martwego inwentarza.

Wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego wybuchł pożar w domu mieszkalnym Anny Kleinowej, który spłonął wraz z umeblowaniem i sprzętami domowym doszczętnie, tak, że szkoda wynosi 1250 złotych. Wskutek szalejącej wichury płomienie mając łatwopalny zer-

przerzuciły się na sąsiednie domy, które również całe stanęły w płomieniach.

Pomimo nadludzkiej wprost wysiłków strażaków, pożaru nie zdołano opanować, tak, że pastwą płomieni padły jeszcze dwa domy mieszkalne, wraz z całym urządzeniem i częścią inwentarza: Augustyna Kamrowskiego, który poniósł 4.750 zł szkód, oraz Franciszki Kipkowej która poniosła strat na sumę 1500 zł.

Oprócz okolicznych oddziałów straży pożarnych, w akcji ratunkowej wzięła czynny udział cała tamtejsza ludność.

Właściciele taksówek przeciw ubezpieczeniu pasażerów.

Warszawa. Związek właścicieli dorozek samochodowych czyni starania w Ministerstwie Spraw Wewn. o wstrzymanie realizacji nowych przepisów o przymusowym ubezpieczeniu pasażerów taksówek. Właściciele taksówek nie godzą się na ponoszenie cywilnej odpowiedzialności za nieszczęśliwe wypadki i twierdzą, że obecna frekwencja pasażerów w taksówkach nie pozwala im na ponoszenie kosztów ubezpieczenia.

Ludzie jedzący ziemię.

Znaleźć ich można w Ameryce południowej, nad brzegami Orinoko, a fakt wywołuje się tem dziwniejszy, że w tej okolicy nie brak pożywienia, zarówno roślinnego, jak zwierzęcego. Indianie tamtejsi lubują się w specjalnej odmianie pewnej glinki, zawierającej do-

mieszkę tlenku żelaza. Z glinki tej formują bochenki, które po wysuszeniu wypalają w prymitywnych piecach, a następnie zjadają. Nie jest to pożywnie ani łatwo strawne, ani zbyt smaczne. Glinka ta posiada jednak jakieś specjalne właściwości. Jak to stwierdził podróżnicy i badacze — Indianie nieraz przez całe tygodnie obywają się zupełnie bez wszelkiego jedzenia, odżywając się jedynie ową gliną.

Drobne wiadomości.

— „Voelkischer Beobachter”, główny organ Hitlera, umieścił bardzo pochlebny artykuł o Sokolstwie polskim.

— B. minister bułgarski Cankow został aresztowany przez wsteczników za głoszenie hasła: „Wojsko precz z polityką — wojsko do ko-szar!”

— Żydowski producenci filmowi z Warszawy postanowili zbojkotować międzynarodowy kongres filmowy w Berlinie.

— Belgia wzmacnia swą siłę obronną przeciw Niemcom.

Biura i ekspozytury Funduszu pracy.

Warszawa. (Tel. wł.). Wobec przejęcia przez Fundusz Pracy czynności Funduszu Bezrobocia nastąpiła reorganizacja struktury Funduszu Pracy. Organami Funduszu Pracy są: biuro główne, biura wojewódzkie i ich ekspozytury. Biura znajdują się we wszystkich miastach wojewódzkich, ekspozytury zaś, zgodnie z wydanym ostatnio zarządzeniem ministra opieki społecznej, m. in. w następn. miejscowościach: Bydgoszcz, Gniezno, Ostrów Wlkp., Gdynia (2 ekspozytury, z tego jedna specjalnie dla robotników portowych), Tczew, Grudziądz. Ogółem funkcjonuje 27 ekspozytur wojewódzkich biur Funduszu Pracy.

Furmanka pod kołami pociągu.

Garwolin, 18. 4. (PAT) Na szlaku kolejowym Dęblin-Łuków w pobliżu stacji Stawy, pociąg osobowy najechał na przeżdżającą przez tor furmankę. Jadący furą 2 właścicieli ze wsi Derlatka: Franciszek Ryszkowski i Aleksander Tonik ponieśli śmierć na miejscu. Konie również zginęły.

Zabity ślepym nabojem.

Stanisławów, 18. 4. (PAT) W czasie ćwiczeń oddziału Związku Strzeleckiego na kolonii Kipiacka, powiatu Horodenska, wskutek nieszczęśliwego przypadku i nieostrożnego obchodzenia się z karabinem, został zabity ślepym nabojem 22-letni Fedor Tomyn.

Rekordy w obliczu śmierci.

Skok na 5 i pół metra bez rozpędu i na 1 metr 70 centymetrów przez zasiek druciany. — Wyścig z morzem.

Niemal każdego miesiąca ustanawia się jakiś nowy rekord sportowy lub poprawia dawny. Do uznania rekordu potrzebni są sędziowie, rozjemcy i ludzie fachowi, którzy stwierdzają z stoperem w ręce ułamkową część sekundy lub centymetrem mierzą, o jaki ułamek przestrzeni pobito dawny rekord.

Sportowiec potrzebuje często wielu lat treningu, zanim może myśleć o podjęciu rekordu. Ale prócz samych rekordów, będących upragnionym celem sportsmiana, istnieją rekordy nieoczekiwane, które powstały z instynktu samozachowawczego lub lęku przed śmiercią.

Nieuznany, niestety, oficjalnie rekord w skoku w dal ustanowił tą drogą szofer James Toos, który uratował w Texas swoje życie, jadąc samochodem ciężarowym, zwanym w Ameryce „wozem z zupą”. Samochód taki niepokoi wszystkie samochody, jadące nocą, ponieważ **naładowany jest nitrogliceryną**, którą wiezie z fabryki na pola naftowe. Gęstej cieczy, owej „zupy”, jak nazywają ten materiał wybuchowy, używa się przy wierceniu na polach naftowych do rozluźnienia piasku, ażeby ropa mogła się wydobywać na wierzch przy pomocy własnej siły.

W czasie podróży służbowej ujrzał James Toos pewnej nocy na zakręcie śmierć, leżącą w poprzek ulicy w postaci **przewróconego słupa telegraficznego**. Przestrzeń była za krótka, ażeby zapobiec zderzeniu i nieuniknionej eksplozji. W jednej chwili zrozumiał, że musi natychmiast wyskoczyć z wozu przez szeroką jezdnię, po drugiej stronie której znajdowała się stroma zbocza, zapewniająca schronienie.

Ze skórzanej poduszki swego siedzenia skoczył Toos z taką siłą rozpacz, że **udało mu się dostać w porę na brzeg zbocza**. W chwilę potem samochód jego, wyładowany nitrogliceryną, wyleciał w powietrze i pozostawił po sobie jedynie głęboką jamę w jezdni. Szofer jednak ocalał, Toos nie miał zamiaru ustanowić rekordu. Dlatego trzeba mu wierzyć, że wykonał wspaniały skok, w innych warunkach wprost niemożliwy. Jak obliczono, Toos przebiegł skokiem swoim przestrzeń **5 i pół metra bez rozpędu**.

Wspaniałe „wyczyny” ludzi w wojnie światowej poszły przeważnie w zapomnienie, ale każdy żołnierz frontowy wie, że to, co robiono wówczas **w obliczu śmierci, przekraczało grubo swoją niezwykłością wszystkie oficjalne rekordy światowe**.

Historja pułkowa drugiego pułku włoskich bersaglieri opowiada np., w jaki sposób kapral Luigi Bonaventura uratował swoje życie przed austriackim „miotaczem płomieni”.

W czasie pewnego ataku udało się bersaglierom przejść przez rozbitą granatami austriacki zasiek z drutów kolczastych. Nagle zaczął działać austriacki „miotacz płomieni”, który niszczył wszystko dookoła, idąc powoli od strony lewej ku prawej tak, że kapral, który znajdował się na drugim skrzydle, miał tylko chwilę czasu do ratunku. Jedyną drogę, ucieczkę na tyły zamykał mu nieuszkodzony zasiek druciany. Zanim jednak straszliwy płomień dotarł do kaprała, ów rozpędził się i **przeskoczył w pełnym uzbrojeniu, z karabinem w ręce, zasiek druciany, wysokości 1 metr i 70 centymetrów**. Skok udało mu się i kapral wrócił do okopów cało. Próbował on potem wykonać kilkakrotnie podobny skok na życzenie swego dowódcy, lecz **nie udało mu się nigdy**.

Bardzo poważnego czynu dokonał pewien krawiec z Amsterdamu, który spędzał ferje letnie na wyspach zachodnio-fryzyjskich. Pewnego gorącego

dnia w czasie spokojnego morza zapuścił się daleko w morze, na ławice piaszczyste, gdzie po orzeźwiającej kąpeli położył się na piasku. Do przypiływu morza było jeszcze trzy godziny. Krawiec zasnął i spał tak długo, aż zbudziły go pierwsze fale. Krawiec zorientował

się w sytuacji i zaczął biec pędem w stronę wyspy. A biegł świetnie, bo

przebiegł 5 kilometrów przestrzeni w przeciągu 15 minut.

Zaznaczyć jeszcze należy, że **biegł on po piasku, w którym grzęzły jego stopy.**

Japońskie święto kwiatu wiśni przy dźwiękach gramofonu.



Japonia jest krajem tradycji. Do uroczystości co roku obchodzonych należy „święto kwiatu wiśni”. Jest to powszechne święto ludowe, w czasie którego starzy i młodzi łączą się we wspólnej radości i tańcach. Jednak i do najstarszych tradycji współczesna technika znalazła dostęp. Melodie starojapońskiego tańca „Sakura Oudo” nagrano na płytach gramofonowych i obecnie dziewczęta tańczyły w dniu „święta kwiatu wiśni” przy muzyce mechanicznej.

Opiekunka Legji Cudzoziemskiej.

Tajemnica baru. — Piękna tancerka. — Ubrania dla dezertów. — Falszywe dokumenty. — Tancerka stanie pod murem.

Każde francuskie miasto posiada swój bar pod egzotyczną nazwą „Perroquet”. Ale szczególną uwagę zwrócił na siebie bar „Perroquet” w marokańskim miasteczku Taza, leżącym w połowie drogi między pustynią a Sidi-Bel Abbes, główną kwaterą francuskiej Legji cudzoziemskiej, ponieważ w ostatnim czasie odkryto w nim sensacyjną aferę i aresztowano piękną tancerkę, baronową Irenę de Sirvens. Obecnie wydobyto na jaw szczegóły tej niezwykle interesującej historii marokańskiej.

Taza posiada bar „Perroquet” od dziesięciu lat. Wojna z Abd-el-Krimem ściągnęła do Afryki tysiące oficerów, dostawców wojennych, turystów i handlowców, którzy zarabiali dużo pieniędzy i wydawali je łatwo. W Maroku wyrastały nocne lokale jak grzyby po deszczu. Ale wszystkie zniknęły po wojnie, pozostał jedynie bar „Perroquet” w Tazie, gdzie zabawa była zawsze swobodna i gdzie goście mogli używać wszystkich możliwych rozrywek.

W „Perroquet” przepijali legionści francuscy cały swój roczny żołd, oficerowie przegrzywali w karty pensje. W „Perroquet” zapalały się wszystkie światła, gdy Jego Królewska Mość, bey Tunisu, przybywał na inspekcję swoich Kabyłów do Tazy.

W „Perroquet” tańczyła w sukni ze złotych pailletów piękna Irena. Jej smukła postać w złocistej, obcisłej sukni, jej lekko drżący głos, zreczenie interpretujący stare uliczne piosenki paryskie, ożywiały gorące afrykańskie noce w wesołym lokalu. Cały świat kolonialny znał tancerkę Irenę, ale nikt nie wiedział, jaką ukrywa ona tajemnicę. Bo nikt nie wiedział inaczej baronówny Ireny de Sirvens, córki ostatniego marszałka dworu carskiego i gospodyni „Perroquet”, jak zawsze uśmiechniętą i wesołą.

Nazwano ją „Madonna Legji Cudzoziemskiej”. Była ulubienicą publiczności, jej „tańce z węzami”, który wykonywała przez dłuższy czas w barze, stanowił prawdziwą atrakcję. Codziennie w specjalnie zarezerwowanej loży czekał na nią wytwornie ubrany starszy pan z brodą i czerwoną kokardką Legji honorowej w kłapie marynarki. Do kogo należała jej serce, nie wiadomo. Panem z brodą i czerwoną kokardką był monsieur Alfons Duvatel, prefekt policji w Tazie.

Przed sądem wojskowym prefekt policji, któremu ogolono piękną brodę i nałożono szary mundur więzienny, zaprzeczył wszystkiemu. — Natomiast piękna Irena przyznała się do zarzucanych jej sprawek. Nie wyparła się niczego, ani **fabryki falszywych dokumentów**, którą odkryto w piwnicy baru, ani tego, że w przeciągu kilku lat dopomogła do ucieczki setkom żołnie-

rzy z Legji Cudzoziemskiej. Bo w piwnicy z szampanami leżały pod scenką stopy cywilnych ubrań dla dezertów, tam sporządzano falszywe dokumenty. Generał, który przewodniczył sądowi wojennemu, odczytał następujący ustęp

Napad trzech opryszków na handlarza.

Po obrabowaniu przywiązali handlarza do słupa.

Inowrocław. W ub. dniach jechał rowerem wioząc towar galanterijny niejaki Piotr Kwiatkowski, handlarz domokrajny, który wracał z Inowrocławia do Liszkowa. Na drodze pomiędzy Liszkowem a Jaksicami napadnięty został przez 3 osobników, którzy mu przemocą skradli towar wartości 400 zł. Niedość na tem, opryszki przywiązali Kwiatkowskiego do słupa przy polnej stodole. Po krótkim jednak czasie wrócili oprawcy, uwalniając swego jeńca, któremu grozili zemstą w razie gdyby o tem zameldował

policji, poczem zbiegli.

W toku wszczętego dochodzenia ujęto jako silnie podejrzanego o dokonanie tego czynu Antoniego Ciechanowskiego, lat 22 i Teodora Siemianowskiego, lat 20, obaj z Jaksic, pow. Inowrocław. Poszkodowany Kwiatkowski jednego z nich a w szczególności Antoniego Ciechanowskiego z całą pewnością rozpoznał, jako głównego sprawcę. Skradzionego towaru narażenie nie odnaleziono.

Chóry kościelne w Grudziądzu jednoczą się w jedną organizację.

W lokalu Matuszewskiego odbyło się zebranie prezosów i dyrygentów chórów kościelnych celem omówienia sprawy zjednoczenia chórów kościelnych istniejących na terenie Grudziądza w jedną organizację. W zebraniu wzięli udział kapelmistrz 64 p. p. por. Szpulecki. Obradom przewodniczył ks. prezes Szczurkowski. Na wstępie wysłuchano sprawozdań członków zarządu komitetu oraz podzielono skromne fundusze procentualnie w myśl uchwały powyższych na poprzednich zebraniach.

Urządzenie wspólnych koncertów dało chórom możliwość wspólnego zbliżenia i zapoznania się, wobec czego po dłuższej dyskusji postanowiono utworzyć zarząd zarząd chórów kościelnych, któryby dążył do tego, ażeby chóry stanęły na wysokim poziomie artystycznym i tem samem podniosły kult naszej pieśni kościelnej. W tym celu powołano przy zarządzie zjednoczenia chórów kościelnych prelegenta, który na zebraniach chórów wygłaszać będzie prelekcje z równoczesnym ilustrowaniem pieśni z płyt, przeczroy i t. p. Do zjednoczenia zgłosiły swe przystąpienie następujące chóry: Chór męski

KAWA HAG

służy każdemu!

5650

z relacji kapitana Armanda Tullier: „Policji udało się po wieloletnich poszukiwaniach przerwać pierścień zbrodniczej działalności, która trudniła się wysyłaniem naszych żołnierzy wprost z koszar do Europy”.

Ta, która ukuła ten zbrodniczy pierścień, była piękna Irena. Gangsterzy amerykańscy są niewiniątkami w porównaniu z tą sprytną kobietą. Bo, jak stwierdzono, wesoły bar „Perroquet” w Tazie był nie tylko ośrodkiem zabaw afrykańskich oficerów i żołnierzy, lecz jednocześnie siedzibą organizacji, która zamierzała rozbić i zniszczyć francuską Legję Cudzoziemską.

Teraz nikt nie będzie już zabiegał o względy pięknej tancerki. Jeśli prezydent republiki nie skorzysta ze swoich praw do łaski, piękna Irena stanie na dziedzińcu koszar w Tazie pod murem, ażeby śmiercią zapłacić za swoją zbrodnię.

Torpeda elektryczna.

Jak donosi prasa angielska, niemieccy technicy wojskowi wprowadzić mieli dwa ważne ulepszenia w dziedzinie torped morskich. Skonstruowali mianowicie **torpedę o popędzie elektrycznym**.

Zastąpi ona w marynarce niemieckiej torpedy wyrzucane pod ciśnieniem powietrza, które znaczą się wyraźnym śladem na powierzchni morza. Torpeda elektryczna takich śladów nie pozostawia.

Drugie ulepszenie dotyczy wyrzucania torped. Jak dotychczas zanurzone łodzie podwodne przy wyrzucaniu przez tuby o zgęszczonym powietrzu powodowały wzburzenie wody, zwracając na siebie uwagę.

Obecnie tuby te zaopatrzone będą w specjalny aparat, który **wchłonie powietrze w momencie wyrzucenia torpedy, aby uniknąć wzburzenia fal**.

Nowa torpeda o popędzie elektrycznym, nad którą Niemcy pracowali od r. 1918, jest wszakże trochę mniej chyżą od torped, wyrzucanych zapomocą zgęszczonego powietrza.

NIEŚMIERTELNOŚĆ DOCZESNA.

Znany pisarz Claude Farrere został ostatnio wybrany do akademii francuskiej. Jego najpoważniejszym kontrkandydatem był Paul Claudel.

Nazajutrz po wyborze Claudel spotkał nowego akademika.

— Wiesz panu! — zawołał. — Został pan nieśmiertelnym!..

Poczem dodał ze złośliwym uśmiechem: — **Nieśmiertelnym do końca życia.**

Ogłoszenia
na to
ażeby je czytać

Gdynia.

Dziennikarz litewski wybiera się do Gdyni. Czasopismo „Musu Rytjus” wychodzące w Kownie podaje wiadomość o wysłaniu do Polski specjalnego korespondenta w osobie Macieja Szalczusa, który ma zwiedzić szereg miast polskich m. in. Gdynię. Szalczus jest znanym podróżnikiem litewskim.

HOTEL MORSKI Najwytworniejszy lokal
stolicy nadmorskiej
RESTAURACJA-DANCING
Codziennie występy czołowych artystów krajowy i zagranicznych
Wstęp wolny. Pon. o godz. 9 wiece. Ceny umiarkowane
1203

Małol Gdynia subskrybowała dotychczas pożyczkę inwestycyjną na sumę 194 tys. zł.

Na linii Gdynia — Indie Brytyjskie oczekiwane są z Gdyni statki w dniach następujących: 2 maja, 1 czerwca, 5 lipca, 28 lipca i 2 września.

Kto ponosi winę zatonięcia „Żubra”? Izba morską rozpatrzyła przyczyny awarii holownika „Żubr”, który wydarzył się w dniu 2 marca r. i orzekła, że przyczyną zatonięcia były trudne warunki atmosferyczne, a mianowicie silny wiatr oraz silna fala.

Wycieczka oficerska. Przyjechała do Gdyni grupa oficerów z Grudziądza pod kierownictwem gen. Sawickiego w liczbie 28 osób. Uczestnicy wycieczki zwiedzili miasto i port gdyński w towarzystwie dowódcy obrony wybrzeża.

S. s. „Poznań” powrócił do Gdyni. Dnia 18 bm. powrócił statek „Poznań” z pierwszej podróży pionierskiej do portów Afryki zachodniej.

„Dar Pomorza” zbliża się do Singapore.

Warszawa (PAT). Statek szkolny „Dar Pomorza” znajdował się 15 bm. na morzu chińskiej na południe-wschód od zatoki tonkińskiej.

Statek po oczyszczeniu w dokach części podwodnej posuwa się z większą szybkością. Z powodu napotykanego cież morskich statek płynął przeważnie przy pomocy motoru.

Kapitan donosi, że na statku wszystko w porządku, wszyscy są zdrowi oraz że spodziewa się zawinąć do Singapore w dniu 20 bm., aby święta wielkanocne spędzić w tym porcie.

CHYLONJA. Ujęcie kolportera pornografii. Policja w Chylonji ujęła znanego kolportera pism i fotografii pornograficznych, niejakiego Aronowicza Szmulę. Aresztowany przekazany został władzom sądowym i odpowiadać będzie za rozpowszechnianie pornografii.

WIELKA WIEŚ. Junacy przy budowie dróg. Przybyli do ośrodka pracy junacy w liczbie 150, przystąpili do budowy drogi zwirowej na odcinku Wielka Wieś — Jurata, jako części projektowanej drogi, która prowadzić będzie wzdłuż całego półwyspu helskiego.

Z GDAŃSKA.

Do czołowego kandydata listy polskiej, a obecnie posła do Volkstagu Bronisława Budzyńskiego zgłosił się radca senatu Hirschfeld i wyraził mu w imieniu senatu W. M. Gdańska ubolewanie z powodu zerwania flagi i napadci na syna Budzyńskiego w okresie wyborczym.

Liczba bezrobotnych na terenie Wolnego Miasta spada w marcu br. z 21.000 do 18.600, a w samym miesiącu Gdańsku z 19.200 na 17.460.

Jak wygląda „sukces” hitlerowców. „Danziger Volkszeitung” stwierdza, że po odliczeniu głosów, oddanych przez przyjezdnych, na podstawie zaświadczeń wyborczych, dochodzi do wniosku, że narodowi socjaliści głosami stałych mieszkańców Wolnego Miasta uzyskali właściwie tylko 40 mandatów, tracąc wobec tego w stosunku do r. 1933 jeden mandat.

Walne zgromadzenie Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

W ub. tygodniu odbyło się w sali gmachu Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku zwyczajne roczne walne zgromadzenie, które zajął prezes zarządu poseł do sejmiku gdańskiego, dyr. Budzyński, witając delegata Komisarza Generalnego R. P., p. ministrową Pappó jako przewodniczącą Nacz. Komitetu Ochronkowego, SS. Dominikanki i prezesa Związku Polaków dr. Jeża. Marszałkiem zebrania wybrano kmd. Poznańskiego, sekretarzowali pp. insp. Szymański i Sikorski.

Z przedstawionego przez prezesa sprawozdania z działalności zarządu M. S. za rok 1934 dowiadujemy się, że praca Macierzy Szkolnej miała wielkie trudności do przewyższenia wobec przeszkód i szklan stwarzanych przez Senat gdański. Zdawaćby się mogło, że po zawarciu 18 września 1933 r. umowy polsko-gdańskiej w sprawach kulturalnych i oświatowych, nastąpi nowa era w rozwoju szkolnictwa polskiego na terenie W. M. Gdańska. Niestety, nadzieje te w zupełności zawiódły i o ile nie nastąpi zmiana na lepsze, i o ile Rząd polski nie wywrze energiczniejszego nacisku na Senat gdański, aby

Nowe placówki gospodarcze.

Wobec zastraszającego napływu do Gdyni żydostwa z całej Polski, które opanowało już w Gdyni niektóre gałęzie handlu hurtowego w zupełności, jak owoce południowe, śledzie, bawełnę i inne, a na handel detaliczny wywierają swoimi metodami wpływ destrukcyjny, pocieszającym jest objawem, że solidne i uczciwe firmy chrześcijańskie, zwłaszcza z Bydgoszczy, podjęły się ważnego zadania odparcia tego napływu przez otwarcie w Gdyni swoich placówek.

Dziś nastąpiło otwarcie i poświęcenie przez ks. Piątkowskiego nowoczesnie urządzonego handlu żywnymi rybami — detalicznego i hurtowego, znanego chlubnie w Bydgoszczy firmy Urbanowski i Spółka.

Nowocześnie i fachowo urządzone przy ul. Świętojańskiej 39 sklep z interesującą wystawą świeżych ryb w basenie, obudził już w pierwszym dniu wielkie zainteresowanie wśród tutejszej publiczności, co jest najlepszym progno-

stykiem dla powodzenia przedsięwzięcia, czego też śmiałym pionierom polskiego handlu z całego serca życzymy.

Wkrótce zaś ma zamiar drugi Bydgoszczanin, znany właściciel kawiarni „Europa” Michał Grabowski otworzyć w Gdyni przy ul. 10 Lutego w domu Jaszczynskiego wielką, prawdziwie po europejsku urządzone kawiarnię z bilardami.

Po zlikwidowaniu w r. 1932 znanej i popularnej „Grandki” p. Lisieckiego, Gdynia nie miała ani jednego lokalu w śródmieściu, któryby rozmiarami i urządzeniem odpowiadał potrzebom wielkomiejskim.

O ile tylko właściciel domu zabójczo wygórowanym czynszem za lokal nie unicestwi tego zamiaru, to już w obecnym sezonie Gdynia posiadać będzie pierwszorzędną i wytwornie urządzone lokal rozrywkowy.

Jak subskrybował pożyczkę milioner gdyński, a jak biedacy.

Już kilka razy zmuszeni byliśmy zainteresować czytelników postacią tutejszego milionera Józefa Tutkowskiego.

Za czasów pruskich był on posiadaczem zwykłej „checzki” kaszubskiej i kilkudziesięciu hektarów nieurodzajnych piaszków lub torfowisk. Dziś jest on właścicielem trzech ogromnych kamieni, majątku ziemskiego, dobrze prosperującej piekarni, oraz licznych terenów budowlanych w śródmieściu, za które otrzymuje po 30 do 70 za 1 m², a które przed powstaniem portu gdyńskiego warte były zaledwie po kilkanaście groszy za m².

Nie wspominamy tego dlatego, żeby może zazdrościć tej bez żadnych zasług zdobytej fortuny, jak jej nie zazdrościmy innym, którzy w tych samych warunkach doszli do fortuny, gdyż uważamy, że dobrobyt obywateli tworzy też dobrobyt państwa.

Ta maksyma jednak nie ma zastosowania do p. Tutkowskiego, o czym świadczy jego ustosunkowanie się do potrzeb państwa. Nie wiemy, czy wogóle, lub na jaką kwotę subskrybował on Pożyczkę Narodową, natomiast wiemy, jaką kwotę zadeklarował w zbiorowej subskrypcji Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, w

której wszyscy członkowie, choćby nawet właściciele skromnych domków subskrybowali co najmniej 100 zł.

Wyjątek tylko stanowił milioner p. Tutkowski: godny jego szwagierek, właściciel wielkiej kamienicy czynszowej przy ul. Portowej i największego składu kolonialnego p. Czoska, którzy na pożyczkę inwestycyjną w Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości zadeklarowali po 5 zł. Słownie po pięć złotych!

Czy potrzebne są do tego jakiegokolwiek komentarze?

Chyba ten, że urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego zadeklarowali pożyczkę inwestycyjną w wysokości 75—150 proc. poborów miesięcznych, personel Banku Krajowego K. K. O. po 100 proc. poborów miesięcznych, a pracownicy Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Gdyni subskrybowali sumę 5.500 zł. Nawet biedni zamiatacze ulic złożyli w gotówce i obligacjach Pożyczki Narodowej 310 zł — a bogacze p. Tutkowski i Czoska zadeklarowali w Stowarzyszeniu... po 5 złotych.

(Musieli się chyba pomylić, że to znowu jakaś składka. — Uwaga redakcji).

Czarny kaznodzieja.

Pater Divine bożyszczem amerykańskich murzynów. — Zbawca narodu murzyńskiego i opiekun młodzieży. — Podróżuje często do nieba.

Po ostatnich wykroczeniach czarnych przeciw kupcom włoskim w Harlemie, murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku, policja nowojorska zwróciła bacniejszą uwagę na „boga” murzyńskiego, zwanego populiarnie Pater Divine.

Pater Divine był skromnym kaznodzieją murzyńskim, który objeżdżał kolejno większe skupienia murzyńskie we wschodnich stanach, gdzie wygłaszał kazania. Zawód murzyna okazał się na tyle rentowny, że po pewnym czasie Pater Divine mógł sobie nabyć ładny i obszerny dom w miasteczku Sayville na Long Island.

Dom ten nazwał szumnie „my Kingdom” (moje królestwo) i spędził w nim 10 lat. Kazania wygłaszał rzadko i tylko w zamkniętym kółku swoich znajomych, miejscowych i przyjezdnych. Dom jego stał się natomiast miejscem

tygodniowego wypoczynku jego licznych nowojorskich przyjaciół, czarnych i białych. Te mieszane „week-endy” nie podobały się jednak miejscowej ludności białej, która oskarżyła kaznodzieję o zaburzenia spokoju publicznego.

Sprawa znalazła się przed sądem i trafiła przed sędziego, który pod naciskiem białej ludności Sayvillu skazał czarnego kaznodzieję „za wywołanie niezadowolenia publicznego” na rok więzienia, sędzia zaś zmarł po 3 dniach z powodu choroby sercowej. Wieść o tem rozeszła się błyskawicznie po wszystkich osiedlach murzyńskich i wnet zrodziła się w naiwnych sercach wiara, że Pater Divine jest nowym mesjaszem, który zszedł na ziemię dla zbawienia narodu murzyńskiego.

Po opuszczeniu więzienia Pater Divine założył przeto formalną sektę, dla

której stworzył w Harlemie nowe „królestwo”, wielki kilkupiętrowy dom. Nie wystarczało to jednak i wkrótce powstały dalsze „królestwa” tak, że jest ich obecnie w samym Nowym Jorku 15. W domach tych niezamożna czarna młodzież mieszka i je bardzo dostаточно za bardzo małą opłatą. Mieszkanie kosztuje 1 dolara tygodniowo, a obiad sowyty 15 centów. Skąd Pater Divine czerpie środki na utrzymanie tych domów i na liczne filantropijne uczynki, pozostaje dotychczas tajemnicą.

Pater Divine, znający doskonale wielką naiwność swoich adeptów, nie jest bynajmniej wybredny w doborze sposobów, mających mu zjednać nowych zwolenników. Mówi on im, że do nieba podróżuje tyle razy tygodniowo, ile razy tylko zechce, za pośrednictwem samolotu, który w kilka minut przewozi go do bram niebieskich.

Od czasu do czasu Pater Divine krąży rzeczywiście bardzo nisko nad swoimi „królestwami”, dopóki tłumy czarnych nie wylegną na ulice i nie zaczną go błagać i wzywać, by zleciał nareszcie z niebios na ziemię. Wtedy ląduje i staje na czele tak licznej procesji, jakiej Harlem nigdy przed tem nie widział.

Delegacja kolejarzy w ministerstwie komunikacji.

Warszawa, 19. 4. (tel. wł.) Delegacja pracowników kolejowych interwenjowała w ministerstwie komunikacji w kilku aktualnych kwestiach pracowniczych.

Domagano się skasowania świętówek we wszystkich działach służby kolejowej lub też ograniczenia ich do 1 dnia w miesiącu. W odpowiedzi usłyszano, iż sprawa całkowitego zniesienia świętówek napotyka na trudności ze względów budżetowych, min. komunikacji zdążyła jednakże do możliwego ograniczenia redukcji dni pracy.

W opracowaniu znajdują się nowe przepisy, normujące dodatki nocne, oraz regulujące sprawę urlopów wypoczynkowych kolejarzy.

W kwestii dodatkowych badań lekarskich emerytów kolejowych i odbierania im doliczonych lat służby z uwagi na poprawę zdrowia, uzyskano zapewnienie, iż min. komunikacji nie zamierza przeprowadzać nadal tego rodzaju badań emerytów.

Automatyczny rozkład jazdy.

Na londyńskim dworcu kolejowym „Victoria”, zainstalowany został niedawno aparat, odpowiadający automatycznie na pytania w sprawie rozkładu pociągów. W aparacie tym znajduje się oświetlone okienko, w którym wywieczona jest lista stacji, mających połączenie z dworcem „Victoria”. Każdej stacji odpowiada specjalny numer, u dołu zaś okienka znajduje się klawiatura z odpowiednimi numerami. Za naciśnięciem klawisza, odpowiadającego żądanej stacji, wyskakuje w okienku rozkład wszystkich pociągów, jakie kursują pomiędzy tą stacją a Londynem. Podobne aparaty zainstalowane mają być i na innych dworcach londyńskich.

Oprócz tego powołano do życia w r. 1934 jedną szkołę średnią, typu t. zw. „Mittelschule”, dla dzieci obywateli gdańskich. Szkoła ta okazała się konieczną, gdyż potrzeba było dla tej młodzieży, która pragnie w stosunkowo krótkim czasie zdobyć podstawę egzystencji, dać szkołę 6-letnią o programie więcej praktycznym. Szkoła ta jest progresywną tak, że co roku przybywać będzie jedna klasa. Kierownictwo tej szkoły powierzone wytrawnemu pedagogowi p. Sołtyśkowi.

W roku sprawozdawczym przyjęła też M. S. w swój zarząd Konserwatorium Muzyczne polskie, które dotychczas pozostawało pod opieką Towarzystwa Muzycznego. Dzięki umiejętnemu kierownictwu znakomitego muzyka i muzykologa p. Kazimierza Wilkomirskiego, zakład ten rozwija się coraz pomyślniej i jest uzasadniona nadzieja, że niebawem odgrywać będzie ważną rolę w polskim życiu kulturalnym.

Na kolonie letnie wysłano w r. 1934 dwadzieścia obojg pici 816. Macierz Szkolna zajęła się też zbieraniem deklaracji i wniosków od tych rodziców, którzy na podstawie polsko-gdańskiej umowy z 18 września 1933 r. żądali otwarcia nowych szkół senackich, wgl. utworzenia klas i oddziałów z polskim językiem wykładowym. Wniosków takich zebrano 911. Senat gdański, poza terorem wywieranym na rodzicach, którzy wnioski takie składali, wynalazł inne rozmaite kruczki, aby znaczną liczbę tych wniosków odrzucić i uchylić się od obowiązku i nie otworzyć nietylko żadnej szkoły, ale nawet żadnej

klasy ani oddziału z polskim językiem wykładowym.

Jest to jaskrawe pogwałcenie praw ludności polskiej, wobec czego M. S. poczyniła starania aby Senat gdański skłonił do zmiany swego stanowiska wobec słusznych żądań Polaków, obywateli gdańskich.

Jedynym sukcesem polsko-gdańskiej umowy jest zamianowanie przez Senat gdański osobnego inspektora dla szkół z polskim językiem wykładowym, którym został profesor gimnazjum polskiego p. Erwin Behrendt, który niewątpliwie dołoży starań, żeby praca jego uwieczniona została pomyślnym skutkiem.

Sprawozdanie zarządu przyjęto ogólnym aplauzem i na wniosek przew. komisji rewizyjnej, dyr. Kręckiego udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

W uzupełniających wyborach do zarządu wybrano w miejsce ustępujących członków zarządu oraz w miejsce wieloletniego skarbnika p. Czaji, który ze względów rodzinnych złożył swój mandat, p. p.: Erwina Behrendta, Władysława Dębowskiego, dr. Aleksandra Schillera i Feliksa Muzkę.

Następnie p. Wł. Dębowski zreferował wniosek dotyczący kilku zmian w statucie, koniecznych w związku z utworzeniem stanowiska dyrektora biura.

W końcu w zastępstwie skarbnika p. Czaji, przedłożył p. Ign. Kurzyński preliminarz budżetowy na rok 1935, który wynosi 615.510 zł. gdańskich i jest zrównoważony.

Na tem zakończono o godz. 18 zebranie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 kwietnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

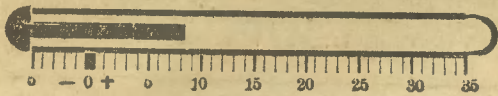
Dziś: Wielki Piątek. Leona IX pap. w. Jutro: Wielka Sobota, Agnieszki. Wschód słońca o godzinie 4.56. Zachód słońca o godzinie 19.04.

Stan pogody

Naogół pogoda słoneczna o większym zachmurzeniu z możliwością przelotnych deszczów. Ciepło. Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 15—21 kwietnia 1935 r.

- 1) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska nr. 91, tel. 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 204.
- 3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon 300.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincje.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apoloniusza Kędzierskiego i kopii Jana Zaluski.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Do soboty włącznie przedstawienia zawieszono. Kasa teatru będzie nieczynna w piątek przez cały dzień i w sobotę po południu. Z dniem dzisiejszym rozpoczęło sprzedaż biletów na niedzielę, o godz. 16 „**POSKROMIENIE ZŁOŚNICY**”, komedję Szekspira, w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej. Ceny miejsc niższe.

W niedzielę wieczorem dana będzie premiera operetki Straussa-Reiterera „**ACH TA WIOSNA**” w wykonaniu pp. Fontanówny, Kalczanki, Morozowiczowej, Nochowicz, Nowickiej, Dowmunt, Folańskiego, I-wańskiego, Lochmana, Pietrowicza, Rewkowskiego, Rychtera i Z-emskiego oraz Popielewskiej i Fabiana w balecie, którzy w akcie III wykonają zabawę świąteczną „Wesołe jajo”. Reżyserował M. Dowmunt, przy pulpicie kapelmistrzowski Paweł Kuczera.

W poniedziałek również dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach niższych odwołalnie ostatni raz w sezonie operetka Falla „**RÓŻE Z FLORYDY**”, wieczorem zaś „**ACH TA WIOSNA**” bawić będzie wesoła i pogodna treścią oraz melodyjną muzyką Straussa-Reiterera.

Wielka Sobota.

Niegdyś w wielki wieczór w czasie nie-
szporów święcono ogień, którym zapalano światła na ten dzień. Kościół przez ten obrządek zaznaczał, że wszystkie rzeczy, służące kultowi są poświęcone. Ten zwyczaj zachował się dziś w święceniu ognia, które rozpoczyna szereg ceremonii Wielkiej Soboty.

Po święceniu ognia następuje poświęceniu pięciu ziarn kadzidła, paschała, w którym to kadzidło zostaje umieszczony, wreszcie, po odczytaniu dwunastu prorocत्व, wody chrzcielnej. Ponieważ z tą ostatnią ceremonią związane jest pokropienie, skąd później powstało pokropienie przed sumą, za poświęconą uważa się również wodę, którą wierni przynoszą w naczyniach, by zanieść ją następnie do domów.

Święconą wodą pokrapia się następnie, jak jest zwyczaj w Polsce, potrawy, które spożywać się będzie w Wielką Niedzielę, przede wszystkim jajka, symbol grobu, z którego następuje zmartwychwstanie.

Uroczysta msza św. odprawiana w białych szatach liturgicznych, pełna jest już wesoła z powodu zapowiedzi zmartwychwstania naszego przez Zmartwychwstanie Chrystusa. Nie posiada ona Introitu i Kyrie a na Gloria odzwyczały się wszystkie dzwony i dzwonki, które od Wielkiego Czwartku milczały, zastąpione kołatkami.

Na marginesie.

Ponury obraz. W końcu ubiegłego stulecia rozpoczęła masoneria we Francji straszliwą walkę z kościołem katolickim. Za rządów premiera Combes'a walka doszła do szczytu nasilenia i zakończyła się rozdziałem Kościoła od państwa, wypędzeniem zakonów z Francji i wreszcie zupełnym zeświecczeniem szkoły państwowej. Religia z niej oczywiście została „na wieki” wyrzuciona, a nauczycielstwo jest przeważnie socjalistyczne. Radykalizm jego idzie tak daleko, że przy lada okazji grozi rządowi — strajkiem.

Szkola wychowuje młodego Francuza na międzynarodowca i zwolennika pokoju za wszelką cenę czyli t. zw. nieprzedmanego pacyfistę. W tym samym czasie, kiedy sąsiednie Niemcy zamieniały się w jeden wielki zbrojny obóz. Oczywiście ruchowi pacyfistycznemu patronuje żyd Leon Blum, prezes francuskiej organizacji socjalistycznej, który nie zawahał się stworzyć wspólny front z komunistami.

Moglibyśmy powiedzieć, że sprawy te nie interesują nas bliżej, chyba jedynie ze stanowiska katolickiego. Zważyć jednak musimy, że Francja jest naszym sojusznikiem i dlatego nie może dla nas być rzeczą obojętną, jak wyglądają nastroje wśród młodzieży francuskiej, z której przecież powstanie sprzymierzona z nami armia. A oto czego się dowiadujemy z korespondencji p. Korab-Kucharńskiego w naszej półrocznicowej „Gazecie Polskiej”:

„W szkołach początkowych, czerwone nauczycielki dają „z wyższego rozkazu”, dzieciakom zadania stylistyczne, na temat np.: „Co mam zrobić w razie wojny”? Za dobrą odpowiedź uchodzą oczywiście strajk, dezercja lub sabotaż (przeszkadzanie”).

Wyobraźmy sobie, jacy obywatele i żołnierze wyrosną z tej młodzieży, którą tacy nauczyciele i takie nauczycielki wychowują. Czy czasem nie „cisną karabinem o bruk”, jak to pewien żydowski poeta także naszej młodzieży zalecał, gdy nieprzyjaciel kraj najedzie?

W 1914 r. Francuzi krwawo zapłacili za to, że nie przyjęli planów obrony Focha, ponieważ tenże był katolikiem i dopiero w ostatniej toni odwołali się do niego. Obec-

nie we Francji zwalczą się bezkarnie nie-tylko katolików, ale i patriotów, bo żyd Blum tak każe.

Dlaczego o tem piszemy? Oto bowiem i u nas istnieją prądy, które stale usiłują podważyć wpływ religii na wychowanie młodzieży. Mnożą się oznaki, które każą się obawiać rzeczy bardzo przykrych na polu wychowania religijnego młodzieży. Mielibyśmy już przykre zajścia między księżmi a nauczycielami, których ze względu na cenzurę w całej jasności opisać nie mogliśmy. Były także wypadki nasyłania nauczycieli i nauczycielek żydowskich do szkół, do których uczęszczają wyłącznie lub prawie wyłącznie dzieci katolickie lub innych chrześcijańskich wyznań. A przecież krzewicielami wszelkiego rozkładu są żydzi. Ponadto poparciem kół wpływowych cieszy się Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, który do religii, a szczególnie katolickiej, odnosi się obojętnie. Może jego poszczególne kółka w naszej dzielnicy nie są nastawione wyraźnie antyreligijnie, choć i



tu nie obyło się bez przykrych wypadków. Natomiast „górce” nikt chyba krzywdy nie wyrządzi, gdy ją o uprzedzenie do religii posadzi. Mimochodem zapytać się godzi, czemu takich samych względów jak owemu Związkowi nie okazuje się Chrześcijańskiemu Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Powszechnych, które stoi na gruncie katolickim.

Czy aby my prostą drogą nie zmierzamy do tych samych rezultatów, jakie osiągnęła już katolicka Francja? Jeżeli nie zdołamy odebrać żydom i ich szwadłom, wolnomyślicielom czyli bezbożnikom, wpływu na kulturę polską i ducha młodzieży, możemy się ich łatwo doczekać.

Przed zjazdem gazowników i wodociągowców.

W dniach 26 i 27 czerwca odbędzie się w Bydgoszczy 17-ty zjazd pracowników gazowni oraz zakładów wodociągowych i kanalizacyjnych, urządzony staraniem zrzeszenia pracowników w oparciu o związek gospodarczy tych zakładów. Jednocześnie w 17-tym zjeździe gazownia bydgoska będzie święciła 75 rocznicę swego istnienia. Zjazdy mają za zadanie szerzenie wiedzy fachowej wśród pracowników tych zakładów użyteczności publicznej. Dotychczas zgłoszonych zostało 15 referatów. Przypuszczając jednak należy, że liczba ich podniesie się do 30 i że zjazd stanie się nowym milowym

kamieniem na drodze technicznego rozwoju Polski.

Tuż trzeba nadmienić, że jesteśmy ogromnie w tej dziedzinie zacofani. Ot, wystarczy np. stwierdzić, że Polska ma zaledwie 100 celowo przeprowadzonych urządzeń wodociągowych, podczas gdy maleńka Czechosłowacja miała ich przed wojną 2500, a po wojnie dobudowała dalszych 600.

W celu poinformowania prasy miejscowej o celach i zadaniach zjazdu, urządzona została w czwartek, 17 bm. konferencja prasowa w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich. O ogólnych zadaniach zjazdu i obydwoch organizacjach w dziedzinie omawianych zakładów mówił p. inż. Piotrowski z Warszawy, który specjalnie przybył do Bydgoszczy w celu organizacji zjazdu. Po nim zabrał głos dyrektor gazowni miejskiej w Bydgoszczy p. Klimczak. Jego bardzo interesujący referat zamieścimy w całości w naszym dziale gospodarczym. Po konferencji organizatorowie jej podejmowali przedstawicieli prasy herbatka, która wśród niezwykle serdecznego nastroju przeciągnęła się do późnego wieczoru.

LEKARZ.

Gdy już zgłębiłem źródło wszystkich mąk
Które wplatają świat w doleści koło,
Będę uzbraiał was kłobaznem rąk,
Jako nakazał Chrystus Apostołom.

J poprowadzę was przez ciemną noc
W cichą krainę, gdzie niema cierpienia,
Tylko uwierzcie, że mam w sobie moc,
Co się przez ręce moje wypromienia.

Tylko uwierzcie z całej duszy wprzód,
Że was nie zwodzę kuglarską zabawą,
Że to co czynię, to nie żaden cud,
Ale odwieczne wszechistnienia prawo.

Matka, kładąc dobrą białą dłoń
Na swego dziecka rozpalonem czołku,
Tym samym gestem nie dopuszcza doń
Śmierci, czającą się w czatnym zaułku.

Są ręce, które goją ranę drzew,
Przydają kwiatom koloru i woni
A wieńce róża i usycha krzew,
Skoro nie czują kochającej dłoni.

Tylko tę jedną tajemnicę znać
A ludzie żyliby jakgdyby w niebie:
Wszystko co dobre z siebie drugim dać
Co zle i boli drugich — przyjąć w siebie.

H. nryk Zbierzchowski.



TYCH „KONCERTÓW”

RADJO NIE NADAJE —

a jednak rozbrzmiewają one

w każdym domu. Uniknąć

ich można przez regularne

dokarmianie dziecka

FOSFATYNĄ FALIERA

— **Konfiskata bydgoskiej „Deutsche Rundschau”.** Dwa przedostatnie numery „Deutsche Rundschau”, w których znajdowały się opisy zaburzeń w Wejherowie oraz żalobne ogłoszenie Zjednoczenia Niemieckiego, zostały skonfiskowane. Zajęciu również uległ czwartkowy numer „Kurjera Bydgoskiego” za artykuł poświęcony zajęciom na Kaszubach.

— **Zjednoczenie Kolejców Polskich** zorganizowało na Pomorzu sekcję drogową, do której przydzielono około 2500 członków Z. K. P. Sekcja zamierza rozszerzyć swą działalność na wszystkie okręgi. Kierownictwo Sekcji drogowej Z. K. P. znajduje się w Bydgoszczy.

— **Dziś nie trzeba zmuszać dzieci do zażywania tranu,** bo one same dopominają się o smaczną odżywkę tranową SANA-SOL. SANA-SOL jest tym produktem tranowym, który każde dziecko będzie z radością zażywało. Sana-sol łączy w sobie zalety wysokowartościowego tranu z doskonałym smakiem konfitury pomarańczowej. Substancją podstawową jest wysokowartościowy tran norweski, nader bogaty w witaminy A i D, otrzymany z kulbaki. Dodatek stężonego soku dojrziałych, wysyconych słońcem pomarańczy i cytryn znosi w zupełności wstrętny smak tranu, a znaczna zawartość wyborowego ekstraktu słodowego wzmacnia działanie odżywcze Sana-sol'u. Jedną z marek pisze nam: „...trzeba było staczać z nim regularną walkę, zanim zażył przepisaną dawkę tranu. Od czasu, jak dostaje Sana-sol, musimy flaszki starannie ukrywać, ażeby nie wypił wszystkiego naraz”. Sana-sol wzmacnia jak promienie słoneczne!



Posiew, który nie chce wschodzić.

Mówi się...

(Telefonem z Warszawy).

Hallo, Bydgoszcz? — Tu Warszawa! Przewidywaliśmy, że przyjdzie nam się dowiedzieć, że artykuły b. ministra p. Czechowicza, drukowane w „Dzienniku Bydgoskim” wzbudziły u nas ogromne zainteresowanie. Pismo Wasze jest formalnie rozchwytywane na terenie Warszawy. W czytelnicy sejmowej jak i w klubie sprawozdawców parlamentarnych dziennikarze formalnie wyrwywały sobie egzemplarze „Dziennika Bydgoskiego” z rąk. Należy się spodziewać, że artykuły b. min. Czechowicza znajdą szeroki rozgłos w prasie warszawskiej.

Zaraz po świętach czeka nas w stolicy nowa porcja uroczystości i manifestacji spontanicznej radości społeczeństwa dla nowej Konstytucji. Pan Prezydent ma położyć swój podpis we wtorek, t. j. w trzeci dzień świąt a ogłoszenie w specjalnym „Dzienniku Ustaw” nastąpi dnia następnego, t. j. w środę. Tegoż dnia Pan Prezydent będzie podejmował obiad członków rządu z premierem Sławkiem na czele, następnie odbędzie się na Zamku rańd dla 2.000 zaproszonych osób. Nie jest wykluczone, że w dniu tym nastąpi dekoracja autorów nowej Konstytucji odznaczeniami państwowymi. Spodziewane jest zwołanie zgromadzeń publicznych, jak to już raz zrobiono po uchwaleniu Konstytucji w Sejmie. Jest rzeczą bardzo ciekawą, czy na Zamek przybędzie marszałek Józef Piłsudski; jego imiennik minister Beck nie przybył jeszcze z Genewy do Warszawy i święta ma podohno spędzić zagranicą.

Jeśli Was w tej chwili przedświątecznej interesuje przyszła sesja nadzwyczajna Sejmu, to powiem, że termin otwarcia obrad wyznaczony został na dzień 16 maja. Jako pierwszy wejdzie pod obrady projekt ustawy o sposobie wyboru Prezydenta. Ustawa ta wywołała najgorętszą dyskusję i zostanie rychło załatwiona. Projekty ustaw, jak i projekt ordynacji wyborczej wnoszącej będzie nie klub BBWR a rząd. Jak wiadomo, pracami temi zajmuje się p. Sławek, dlatego też punkt ciężkości przeniósł się obecnie do Prezydium Rady Ministrów.

— Trzy minuty...
— Wiem, w. e. m. już koniec.

Czyja własność?

(kj). W komisariacie I p. p. przy ulicy Jagiellońskiej 5 znajdują się różne przedmioty pochodzące z kradzieży, jak: koszule damskie z monogramem S. S., kalesony męskie płócienne z monogr. L. H., obrus biały z monogr. W. S., powłoki z monogr. S. S., koszula nocna z napisem „Hilaria”, swetry damskie i męskie, 1 ubranie popielate, 1 ubranie ciemne w wąskie szare paski, 1 płaszcz letni męski koloru wiśniowego, 1 płaszcz letni męski koloru siwego, 1 para białych spodni z kamizelką, 2 skórzane czapki, 1 mosiężna młara półtrowa do płynu, 1 kociołek z niebieską emalją, 1 kasetka żelazna wielk. 14x22 cm., 1 waga do listów, 1 obcigi do blachy, 5 widry czeskie, klupy, młotki i inne części słusarskie, rowery oraz części rowerowe.

Wymienione przedmioty odebrano z rąk złodziejskiej szajki braci Pawlacyków. Ponadto znaleziono małą czarną tekę do roweru własnego wyrobu. Osoby poszkodowane zechcą zgłosić się po odbiór swojej własności w komisariacie I, na pokoju 69

— Na zjazd elektryków zapowiedziało dotychczas swój przyjazd 400 delegatów Kół Stowarzyszenia Elektryków Polskich. W wystawie elektrotechnicznej weźmie udział około 50 najpoważniejszych firm.

— Dla zwalczania partactwa budowlanego zamianowała Izba Rzemieślnicza w Poznaniu kontrolerami budowlanymi w obwodzie bydgoskim: mistrza murarskiego Władysława Józefowicza i budowniczego Edmunda Jędrzejewskiego. Upoważniono ich do przeprowadzenia kontroli, czy przedsiębiorcy budowlani prowadzący roboty posiadają upoważnienia.

— Wielka zabawa wiosenna. Oddział 10 Związku Strzeleckiego - Bielawki urządza w drugie święto Wielkiejnocy w sali Resursy Kupieckiej wielką zabawę wiosenną. Do tańca przygrywać będzie popularny zespół „Pomarańczowych” pod kier. p. Klesy. Moc niespodzianek. Początek o g. 19. koniec rano. [6856]

Drugi kurs dla narzeczonych w Bninie.

Pierwszy kurs dla narzeczonych, organizowany przez **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej** w Poznaniu we własnym „Domu Młodej Polki” w Bninie ub. roku — wywołał żywy odzew w prasie, wzbudził duże zaciekawienie i pokłask w całym społeczeństwie. Zrozumienie potrzeby oraz doniosłość przeszkolenia ideowego i praktycznego młodych dziewcząt, wstępujących w związek małżeńskie, skłania Stow. Młodzieży do urządzania dalszych kursów.

Drugi kurs odbędzie się w Bninie, kilkanaście kilometrów od Poznania, w czasie od 2 do 28 maja br.

Program kursu dzieli się na część teoretyczną i praktyczną. Teoretyczna obejmuje szereg wykładów na tematy, związane z małżeństwem. Dział praktyczny: naukę gotowania, kroju, szycia, prowadzenia do-

Jakie korzyści daje „Caritas”?

1. Unika się publicznej i domokrajnej zebrani. Każdy członek „Caritas” otrzymuje bowiem **tabliczkę** z napisem: „Zebrałom wstępnie wzbudzić — jałmużnę wydać za mnie „Caritas”.

2. Spełnia się **chrześcijański obowiązek wobec biednych** w sposób nowoczesny, oparty na racjonalnej organizacji miłosierdzia.

3. Przyczynia się do **kulturalnego wyglądu miasta**, które nie powinno razić oka obcego przybysza przez widok niezliczonych żebraków.

4. Ma się **pewność**, że jałmużna dostanie się do rąk ludzi **rzeczywiście potrzebujących**.

5. Nie popiera się **pijaństwa i wybrków moralnych**, na które ludzie nierzadko używają podaną bez namysłu jałmużnę.

Niech przemówi i rozum i serce!

B. O. „Caritas”, ul. Gieszkowskiego 6.



„Chrystus na krzyżu” — arcydzieło holenderskiego mistrza van Dycka (1599 — 1641).

Wypadki w rolnictwie.

Statystyka wypadków przy pracy, które miały miejsce w miesiącu lutym r. b., przeprowadzona tylko na podstawie informacji prasowych, wykazała, że najwięcej wypadków w tym okresie zaszło w rolnictwie.

W ciągu miesiąca tego 16 osób uległo ciężkim wypadkom w tem 11 osób zmarło. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że prasa nie notuje wszystkich, nawet ciężkich wypadków i że w gospodarstwach rolnych całej Polski zdarza się codziennie setki wypadków lżejszych, informacje o których nie docierają do miasta, zrozumiemy, w jakim **opłakanym stanie znajduje się bezpieczeństwo pracy na wsi. Zwłaszcza, że w warunkach sanitarnych, w których pracują robotnicy rolni, przy braku pomocy lekarskiej, zakażenia i komplikacje z powodu nieznacznych początkowo uszkodzeń przybierają często następstwa groźne dla życia.**

Badając przyczyny wypadków w rolnictwie stwierdziliśmy, że **większa część**

z nich zachodzi przy **maszynach, oraz przy ścinaniu drzew**. Obserwacja ta nasuwa przypuszczenie, że wypadki te zdarzają się przeważnie w większych gospodarstwach. Gospodarstwa takie mogą i powinny przedsięwziąć odpowiednie kroki, celem zastosowania przy maszynach rolniczych właściwych zabezpieczeń i zorganizowania pracy oraz należytego nadzoru podczas robót leśnych. Katastrofalne liczby wypadków w rolnictwie wyrządzają bowiem codzienne niepowetowane szkody społeczne i gospodarcze.

Oblawa policyjna.

(kj). W okresie przedświątecznym **poli-cja ze zdwojoną czujnością pilnuje mienia obywateli i porządku publicznego**. Np. wczoraj zarządzono **oblawę**, w wyniku której znalazło się w areszcie trzech złodziei, kilku włóczęgów i pijaków oraz dwóch „dżentelmanów” za nadmierną konsumpcję alkoholu.

Dzisiaj nowa oblawa i nowa transza aresztowań.

— **Najmilszem przypomnieniem się osobom bliskim i drogim jest wysłanie im telegramu gratulacyjnego z okazji świąt, imienin, urodzin, ślubów i wogóle wszelkich uroczystości**. Telegramy te przyjmowane są za opłatą 5 gr od wyrazu, a więc telegram gratulacyjny do 15 wyrazów kosztuje wraz z taksą zasadniczą tylko 1 zł. Telegramy gratulacyjne mogą być na żądanie doręczane na osobnych blankietach, a doręcza się je adresatowi przez gońców.

Z M A R L I

Ś. p. ks. emeryt **Marjan Galiński** w Zamartem.

Ś. p. **Jan Sulima Barzykowski**, lat 76, ziemianin w Jabłonowie.

Ś. p. **Walerja Słoniecka**, w 74 roku życia w Toruniu.

Ś. p. **Andrzej Maciejewski**, lat 80, w Januszkowie pow. Żnin.



— **Korpus Ochrony Pogranicza** przyjmuje w swe szeregi ochotników do piechoty, kawalerji i saperów. W tym roku przyjmuje się urodzonych w latach 1915, 1916 i 1917. Ochotnik, posiadający wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej lub wykształcenie kilku klas szkoły średniej może liczyć na szybszy awans. Może nawet skończyć oficerską szkołę dla podoficerów w Bydgoszczy i zostać oficerem. O szczegółowych warunkach, na jakich są przyjmowani ochotnicy, można się dowiedzieć w Powiatowych Komendach Uzupelnień, w których także należy składać podania o przyjęcie do dnia 1 maja r. b.

Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstrukcję, gnicie w kiszce, gorycz w ustach, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język i błada cera łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Zalec. przez lekarza.

— **Przed wyjazdem do Ameryki** śpiewać będzie **Jan Klepura** w Warszawie. Ofiarowano mu 15.000 zł honorarium za jeden wieczór. (Szalajam dwa lata temu otrzymał 10.000 zł).

Komunikaty Związku Weteranów.

Zarząd Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. z roku 1914 koło Bydgoszcz komunikuje, że główna komisja nadała miano weterana z dyplomem następującym członkom: **Gonia Andrzej, Mielcarzewicz Bronisław, Gawlak Ludwik, Sika Władysław, Andrzejewski Ignacy, Adamczewski Tadeusz, Antosiewicz Piotr, Bernard Wiśniewski, Bernard Wojciech, Bębista Czesław, Przybyliński Szczepan, Sobociński Ignacy, Nowak Walenty, Murawski Fr., Tomaszewski Marjan, Napierała Stanisław, Stachowski Roman, Szcześniak Józef, Owocki Stefan, Pawlak Władysław, Mróz Walenty, Salwiński Józef, Lesiński Leon, Rogowski Jan, Zubrowski Józef, Gajewski Zygmunt, Zajac Szczepan, Koniczny Antoni, Staszczuk Walenty, Popielewski Czesław, Lewandowski Michał, Koralewski Andrzej, Piłczyński Michał, Urbaniak Leon, Wiśniewski Witold, Wojtaszewski Ludwik, Wołowski Antoni, Zaleśa Szczepan, Zieliński Franciszek, Wronecki Paweł, Ciszewski Stanisław.**

Zweryfikowani zostali Bałdysiak, Brzezicha, Dukowski, Grzela, Guziołek, Jabłoński, Jaruzal, Kaszyński, Kaczmarek, Krenc, Kulesza, Majchrzak, Marchlewski, Meissner, Nalazek, Rost, Sikorski, Stolpe, Szuberga.

Zaświadczenia dołączone zamiast książeczki wojskowej odebrać mogą: Rost, Marchlewski, Sikorski, Kulesza, Bałdyński, Marlena, Wachulski, Hałas, Kolańczyk. zaś książeczki wojskowe mogą odebrać ci druhowie, którzy byli odczytani na ostatnim zebraniu jako zweryfikowani.

Zyczenia. Z powodu nadchodzących świąt zarząd składa wszystkim członkom Wesołych Świąt!

Za zarząd:

(—) Fr. Raczyński (—) adw. Z. Sioda, p. k. rez. sekretarz prezes.

Odpowiedzi redakcji

F. W. Sprawa wcale nie jest beznadziejna. Prosimy o podanie swego adresu a odpowiemy Panu listownie, w jaki sposób sprawę rozpocząć, aby ją wygrać. Jeżeli Pan jest w posiadaniu niekorzystnych rozstrzygnięć, prosimy je w odpisie załączyć.

A. A. Miasto nie może wywłaszczać gruntów w własnym zakresie a musi mieć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego. Wywłaszczenie dopuszczalne jest tylko na cele dobra publicznego, drogi i t. p. Czy budowa łaźni podpada temu pojęciu, zależy od oceny województwa.

Polpe. Może być **Kościeryzka** (Niemcy wymawiali: Klein Koetscherin) albo **Kościerskie Huby** (Klein Kostschin) w powiecie wyrzyckim.

M. P. Gdynia. W podanej sprawie zwróciliśmy się do Warszawy po szczegóły. Po otrzymaniu odpowiedzi — wymienioną ustawę opublikujemy na łamach naszego piśmie w całości.

Córka Generała Pankratowa

Najlepszy film
Polskiej produkcji o re-
welacyjnej obsadzie:

NORA NEY J. Leszczyński
Maria Bogda M. Cybulski
Fr. Brodniewicz A. Żabczyński
Jun. Stępowski

Wkrótce w kinie
ADRIA

Rewja akademików w Bydgoszczy

Korzystając z wakacji wielkanocnych urządzają nasi akademicy dnia 23 bm. w auli gimn. Kłasyfikacyjnego o godz. 20 wielką rewję. Bogaty program. Szczegóły w afiszach.

Audycje świąteczne w Polskim Radjo.

REZUREKCJA I ŚWIĘCONE NA WSI w „Chłopach” Reymonta.

Nieprześcigniony mistrz opisu, Władysław Reymont, po wielu przeżyciach, po wielu wędrówkach powieściowych od teatru, fabryki, wampirów łódzkich i płytkości drobnomieszczkańskiej, zwrócił się do ziemi i chłopów w luźnych nowelach i studjach, aż przystąpił do napisania wielkiej, niedostępczej epopei chłopskiej. Opisy przyrody, postaci chłopskich z ich zwyczajami, wierzeniami, figury pierwotne, krzepkie, butne nie powtarzają się w powieści, choć ciągle mówi się o jednym. Cudowna siła obrazowania ziemi wszechładnie zostaje podjęta przez wielkiego pisarza polskiego. Fragment z „Chłopów”, malujący Rezurekcję i Wielkanoc na wsi, odczytany zostanie przed mikrofonem warszawskim w dniu 21 bm. o godzinie 16,40.

DWIE LWOWSKIE AUDYCJE ŚWIĄTECZNE.

W pierwszy dzień świąt wielkanocnych (21 kwietnia) usłyszymy w południe ze Lwowa dwie audycje świąteczne. O godz. 12,15 po słowie wstępnym, które wygłosi ks. kan. Michał Rekas nadana zostanie audycja p. t. „Wesoły nam dziś dzień nastal” w opracowaniu i układzie Wiktora Budzyńskiego. Weźmie w niej udział orkiestra, chór i soliści.

Po 15-minutowej przerwie o godz. 13,15 usłyszymy drugą świąteczną audycję lwowską p. t. „Wesołe jasko wielkanocne” również pióra W. Budzyńskiego. Będzie to rewja literacko-muzyczna, obfitująca w aktualne dowcipy. W rewji tej wystąpi zespół Wesołej Fali ze Szczepkiem i Tonkiem na czele oraz Wesoła Piątka.

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z POZNANIA.

W drugim dniu Wielkanocy, tj. 22 kwietnia od godz. 10,05—11,57 Polskie Radjo transmitować będzie z Poznania uroczyste nabożeństwo. Okolicznościowo, podniosłe kazanie wygłosi natchniony kaznodzieja poznański ks. prof. dr. Tochowicz. Kazanie będzie miało za temat: „Chrystus jako dzwignia naszego życia”.

„DYNGUS ŚMIGUS”

suita Tadeusza Sygietyńskiego.

W dniu 22 bm. o godz. 20 wykonana zostanie w radjo suita Tadeusza Sygietyńskiego, harmonizująca z tradycją i nastrojem drugiego dnia świąt — „Dyngus Śmigus”. Będą to melodie o charakterze obyczajowym, ujęte zreczenie przez kompozytora w barwną całość, tak jak niedawno słyszana przez audytorjum radjowa suita tegoż autora „Od chatki do chatki”, która spotkała się z wielkim powodzeniem wśród słuchaczy.

„WIELKANOC ŻAKOWSKA” w teatrze radjowym dla dzieci.

Audycja radjowa nadawana przez radiostację warszawską dla dzieci w drugi dzień świąt o godz. 17, przedstawi życie i zwyczaje młodzieży w wiekach ubiegłych, kiedy to jeszcze do szkół przy kościołach w Krakowie uczęszczali żacy. Byli oni ulubieńcami całego miasta. Ponieważ pochodzili często ze stanu bardzo uboższego, więc zarabiali na życie w najróżnorodniejszy sposób: śpiewaniem po kościołach, pomagali przy obrzędach religijnych, a najczęściej szli jako mendiycanci, żebrząc po domach krakowskich, niejednokrotnie zachodząc również na dwór królewski, co im wcale nie ubliżało. Takim ubogim żakiem w młodości był również uczonej małżonki profesora akademii, a następnie arcybiskupa lwowskiego Grzegorz z Sanoka. Słuchawisko radjowe ilustrować będzie jego młodzieńcze lata.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 20 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6:00: Audycja poranna. 12:05: Muzyka religijna (płyty). 12:50: Chwilka dla kobiet. 12:55: Dziennik południowy. 13:00: Koncert małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego. 13:45: Nasz handel morski. 14:45: P. Czajkowski: Trio fortepianowe a-moll, op. 50. 15:30: Skrzynka techniczna - red. W. Frenkiel. 15:45: Zapomniane pieśni wielkopostne. Audycja słowno muzyczna. 16:40: Miasta i miasteczka: „Aktualności krakowskie” feljton. (Tr. z Krakowa) 16:55: Utwory na wiolonczelę w wyk. Zofji Adamskiej Przy fortepianie prof. L. Ursteina. 17:15: „Śmierć i Zmartwychwstanie”, odczyt. (Tr. ze Lwowa). 17:30: Najnowsze nagrania na płytach 17:45: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci pt. „Płomyk” 18:15: Transmisja bicia dzwonów rezurekcyjnych („Zygmunt” z Krakowa) 18:35: Przegląd wydawnictwa. 18:45: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 19:50: Muzyka religijna (płyty). 19:25: Pielgrzymka po grobach w kościołach warszawskich. 19:30: Recital fortepianowy Józefa Tołkacza. 19:50: Feljton aktualny. 20:00: Transmisja nabożeństwa rezurekcyjnego z katedry św. Jana w Warszawie. 20:45: Fragmenty z III. aktu misterjum „Parsifal” R. Wagnera. (Filadelfijska ork. pod dyr. L. Stokowskiego). 21:00: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda



NIVEA

ogoli się Pan łatwiej,
lepiej i bez bólu!

Nawet najwrażliwszą skórę można znakomicie wygolić bez wyprysków i podrażnienia skóry, gdy się przed namydleniem wetrze w twarz trochę

Kremu lub Olejku NIVEA

Skóra staje się wówczas gładka i elastyczna a ostrze zbiera łatwo i dokładnie nawet najtwardszy zarost. Jeszcze łatwiej wygoli się rano, kto już poprzedniego wieczoru natrze twarz Kremem lub Olejkiem NIVEA. - Tylko Krem i Olejek NIVEA zawierają Euceryt - dlatego ten nadzwyczajny skutek!

Krem NIVEA zł 0,40 do 2,60 - Olejek NIVEA zł 2,00 + 3,50, butelka próbna zł 1,00
BEBECO Spółka Akcyjna Poznań 42

Z Rady Miejskiej.

Wybór członków Rady i komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności.

(ak). Wczorajsze ostatnie przed świętami wielkanocnymi posiedzenie Rady Miejskiej trwało zaledwie 10 minut.

Na porządku dziennym bowiem znalazła się jedynie sprawa wyboru członków do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy oraz wybór członków komisji rewizyjnej K. K. O.

Sprawę wyboru referował red. Piedler, przyczem Rada Miejska wybrała jednogłośnie proponowanych przez komisję wyborczą radnych jak i obywateli miasta Bydgoszczy.

Wybrano do Rady K. K. O. na przeciąg trzech lat 10-ciu członków i to pp. **Janusza Mencla**, jako jego zastępcę **Janusza Lisieckiego**, dalej **radnego Budzińskiego** (N. D.), **radnego inż. Kancelerza** (BB), **radnego Góralewskiego** (NPR) i **radnego Wencia** (Ch. D.). Poza tem z obywatelstwa wybrano znanego kupca i przemysłowca p. **Kaz. Suligowskiego**, p. inż. **Karola Webera**, p.

inż. **Boł. Polakiewicza**, p. dyr. **Bron. Zamiatę** i p. dyr. **Władysława Żewickiego**.

W skład komisji rewizyjnej K. K. O. m. Bydgoszczy weszli na przeciąg jednego roku radni pp. **Robakowski** (N. D.), **Kukliński** (BB), **Faustyniak** (NPR) i **Balwiński** (Ch. D.).

Po dokonaniu wyboru prezydent Barciszewski dziękował poprzednim członkom rady K. K. O. za społeczne ich nastawienie podczas działalności w K. K. O., gdyż członkowie ci mieli tylko na względzie dobro instytucji.

Dalej zakomunikował p. prez. Barciszewski o licznych pielgrzymkach do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Miasto Bydgoszcz, reprezentujące jedną siódma wszystkich dusz diecezji, winno wziąć jak największy udział a przede wszystkim radni miasta winni wziąć gremjalny udział w tych uroczystościach. Życzeniami „Wesołych Świąt” zamknął prezydent Barciszewski posiedzenie.

DZIAŁ SPORTOWY

REPREZENTACJA WĘGIER W WARSZAWIE.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zgodził się na rozegranie w dniu 16 czerwca, w Warszawie sensacyjnego meczu pomiędzy reprezentacją zawodową Węgier a reprezentacją Ligi Polskiej.

W dwa dni później Węgrzy walczyć będą w Katowicach z reprezentacją Śląska.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—ŁOTWA.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił termin meczu piłkarskiego Polska — Łotwa ostatecznie na dzień 15 września br.

CENTRALNY OBOZ PIŁKARSKIEJ GRUPY OLIMPIJSKIEJ.

Centralny oboz dla piłkarskiej grupy olimpijskiej odbędzie się w lipcu i sierpniu w Warszawie na terenach Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Biał-

nach. Trenerem obozu będzie p. Otto, a kierownikiem p. Kuchar. Kierownikiem grupy olimpijskiej wyznaczony został kapitan związkowy p. Kałuża.

ZWYCIĘSKI ZESPÓŁ WKS. ŚMIGŁY.

W uzupełnieniu naszych poprzednich komunikatów donosimy, że w niedzielę (1-e święto) o godz. 15 ujrzymy na Stadionie Miejskim zwycięską drużynę WKS. Śmigły z Wilna, która pokonała w meczu towarzyskim najlepszy zespół piłkarski armii łotewskiej ASK, w wysokim stosunku 7:1. Nadmienimy, że ośmiu graczy Śmigłego występowało w reprezentacji Wilna przeciw reprezentacji Rygi, która została pokonana przez reprezentację Wilna w Rydze w stosunku 2:0, przyczem zespół rycki składał się z reprezentacyjnych graczy Łotwy, którzy po meczu z Wilnem wystąpili przeciw jedenastce Polski. Wysoka klasa drużyny

wileńskiej, piękna, pełna emocji i fair gra Polonii ścigające na Stadion Miejski niezawodnie niezliczone tłumy zwolenników sportu piłkarskiego.

ODWOŁANE IMPREZY.

Polski Związek Bokserski uchwalił na wczorajszym posiedzeniu odwołać poprzednią decyzję w sprawie zorganizowania w ciągu tegorocznej wiosny meczu międzynarodowego z Czechosłowacją i Austrią. Mecz ten zorganizowane zostaną przez PZB, dopiero po najbliższym walnym zebraniu, które odbędzie się w czerwcu. W najbliższym czasie możliwe jest jedynie dojeżdżenie do skutku meczu bokserkiego Polska—Łotwa, ale i ten mecz jest niepewny.

Pielgrzymka 4. VI. — 14. VI. do

RZYMU

zł 395.-

wraz ze zwiedzaniem Wenecji, Padwy, Florencji Neapolu i Wiednia.

WAGONS-LITS/COOK Warszawa Przemysłowiec 42 i oddziały

MARTYNA I NAWROT W BYDGOSZCZY.

Sensacja dla Bydgoszczy będzie niewątpliwie udział sławnych asów naszej reprezentacji piłkarskiej Martyny i Nawrota w wielkim meczu propagandowo-pokazowym WKS. Legja-Liga (Warszawa contra Gwiazda (Bydgoszcz). Wielki ten mecz odbędzie się na Stadionie Miejskim z okazji 15-lecia Gwiazdy w dniu 28 bm.

Gwiazda do meczu przygotowuje się bardzo starannie i wystawia najlepszy skład z gracami odslugujacymi wojskowość w garnizonach zamiejscowych.

Aby umożliwić każdemu ujrzenie Martyny i Nawrota, radzimy wcześniej nabyć bilety, które otrzymała można już w księgarni Gieryna (Plac Teatralny) i w kawiarni p. Bigoskiego (róg św. Trójcy i Kordeckiego).

INFORMATOR BYDGOSZCZY

(PLATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Fryzjerzy:

Trwała ondulacja. Feglarski, Sobieskiego, 11

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. M. Susza, Stary Rynek 19, tel. 1128: pończochy, rękawiczki, skarpety, bielizna, swetry. H. Kasznowski s.z.op. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupiec-kie i dla towarzyszy - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2,31, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,20 18,01, 19,53, 21,26 (transzylowy), 23,16. Gdańsk — Gdynia: 0,40, 3,58, 5,50, 7,55, 12,13, 18,18, 17,17, 20,03, 20,10. Kościerzyna — Gdynia: 8,13, 15,45. Nekiło — Pila: 0,01, 6,15, 10,45 (transz) 14,45, 19,40. Unisław — Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,65. Inowrocław — Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 18,40, 18,10, 20,40, 22,25. Wągrowiec — Poznań: 5,00, 10,52, 13,26, 19,54. Inowrocław — Karsznica — Morby Nowe: 2,21, 18,40.

Straszynskiego oraz soliści: Lidja Kmitowa (skrz.) i Mieczysław Szaleski (altówka). 22,15: Wesoła audycja muzyczna. 22,45: Muzyka lekka (płyty).

TORUŃ. 6:30: Tr. z Warszawy. 7,45: Program na dzień bież. 7,50: Wskazówki praktyczne. 11,57: Tr. z Warszawy. 13,55: Przegląd giełdowy. 14,45: Tr. z Warszawy i Krakowa. 16,55: Tr. z Warszawy i Lwowa. 18,15: Tr. z Krakowa. 18,35: Muzyka religijna (płyty). 18,50: Muzyka poważna z płyt. 19,07: Program na dzień nast. 19,15: D. c. muzyki poważnej. 19,25: Chwilka społeczna. 19,30: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 20,00: Lipsk. „Holender-tulacz”, opera Wagnera. Kopenhaga. Audycja pasyjna. Ryga. „Requiem” Cherubini. 21,00: Palermo. „Purytanie”, op. Belliniego. Mediolan. „Turandot”, opera Pucciniego. 23,00: National Pr. Muzyka amerykańska. Budapeszt. Muzyka lekka. 24,00: Sztutgart. Koncert nocny.

NIEDZIELA, 21 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Nabożeństwo z Pelplina oraz reportaż z przed kościoła. 12,03: Przegląd teatralny. „DIALOG pomiędzy recenzentem a dyrektorem teatru”. 12,15: Audycja świąteczna ze Lwowa. „Wesoły nam dziś dzień nastal”. 13,00: Fragment słuchowiskowy „Pan Geldhab” A. Fredry z A. Zelwerowiczem. 13,15: Dalszy ciąg audycji świątecznej ze Lwowa: „Weso-

łe jasko wielkanocne”. 14,00: „Coś dla każdego (płyty). 15,00: „Marzanka”, słuchowisko ludowe. 15,30: Koncert polskiej kapeli F. Dzierżanowskiego i W. Suchockiego. 16,00: „Bogurodzica”, audycja słowno-muzyczna. 16,40: Fragment z „Chłopów” Reymonta. 17,00: Koncert zespołu Stefana Rachonia. 17,35: „Zwyczaje wielkanocne”, audycja dla dzieci. 17,50: Audycja obyczajowa w układzie prof. Bystronia. 18,55: Melodie z filmów dźwiękowych. 19,30: „Polska widziana z samolotu”. 20,00: Melodie operetkowe. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Łoza szyderców p. t. „Poezja w kuchni”. 21,30: Koncert solistów. Wyk.: Helena Zbońska-Ruszkowska, Janusz Popławski i Józef Śmidowicz. 22,30: Muzyka lekka i taneczna.

TORUŃ. 8,30: Tr. z Warszawy. 9,25: Odczytanie programu na dzień bież. 9,30: Reportaż z Pelplina. 10,00: Transmisja nabożeństwa z katedry w Pelplinie. Nabożeństwo pontyfikalne odprawi ks. biskup sufragan Dominik. Chór katedralny pod dyr. ks. prof. Wiśniewskiego. Kazanie wygłosi J. E. ks. biskup chełmiński dr. Stanisław Okoniewski. Po nabożeństwie reportaż z przed katedry oraz z biblioteki pelplińskiej. Transmisja na wszystkie rozgłośnie P. R. 11,57: Transm. z Warszawy. 14,00: Koncert życzeń. Radio-słuchacz ma głos. 15,00: Tr. z Katowic. 15,30: Tr. z Warszawy. 18,45: Zapowiedź programu na dzień następny. 18,53: Utwory Moniuszki (płyty). 19,30: Tr. z Warszawy.

Przed 100 laty w paryskiej Notre Dame.

W dniu 8 ubiegłego miesiąca odbyły się w paryskiej katedrze Notre Dame uroczystości związane z setną rocznicą pierwszych kazań wielkopostnych, jakie w katedrze nad Sekwaną głosił słynny O. Lacordaire. Katolicka prasa francuska poświęciła z tej okazji wyjątkowej tej postaci duży szereg artykułów.

Każdy Francuz, każdy Paryżanin w szczególności umie ocenić doroczną kazań pasyjną w Notre Dame. Wie, że przemawiają tam tylko najwybitniejsi kaznodzieje francuscy na tematy najbardziej aktualne z życia katolickiego. Katedra jest nabita słuchaczami. Wśród nich nie brakuje niedowiarków i ateuszów.

Rozgłos swój zawdzięczają jednak kazania wielkopostne w Notre Dame nie tyle dzisiejszym, niejednokrotnie świętym zresztą mówcom na ambonie, ile przede wszystkim wiekowej tradycji, którą zapoczątkował Lacordaire.

Wyjątkowa to była postać w pełnym tego słowa znaczeniu. Historia Kościoła francuskiego nie może jej pominąć chociażby dlatego, że Lacordaire jest odnowicielem zakonu dominikańskiego we Francji. Był on jednak przede wszystkim protagonistą wolności katolickiej w płaszczyźnie życia politycznego i społecznego.

T. Chassériau pozostawił nam portret słynnego dominikanina. Z asocjacyjnych rysów twarzy bije surowość i energia, z czarnych oczu wygląda melancholijne zamyslenie. Rzeczywiście z jakimś tajemniczym i nieugiętym uporem rozpoczynał wciąż na nowo walkę o wolność Kościoła w swej ojczyźnie, schodząc niejednokrotnie nad sam brzeg zawrotnych planów i programów, a jednak zawsze na czas spostrzegając przepaść dzielącą radykalne pomysły od odwiecznych tradycji.

Są to czasy monarchii lipcowej. Na całym froncie wrota walka z katolicyzmem. Saint-simonizm szerzy zamieszanie w poglądach społecznych katolików. Ks. Châtel usiłuje stworzyć francuski Kościół narodowy. Lacordaire, razem z Lammenais i Montalembertem tworzy dziennik katolicki „Avenir”, którego programem jest hasło bożowe: Dieu et liberté! „Avenir” nie waży się głosić radykalnych postulatów separacji Kościoła i państwa w imię dobra katolickiego, narzucać duchowieństwu zadania apostołskie ubóstwa, szerzyć nawet formalne błędy filozoficzno-teologiczne Lammenais (tradycjonalizm).

Cóż dziwnego, że mimo wielu zasług młodych redaktorów Rzym poepia zasądnicze tezy dziennika (15 sierpnia 1832)? Lacordaire nie stał się Savonarolą. Umie się poddać najwyższemu autorytetowi. Wierzył zawsze, że Rzym jest istotnie „dobroczynną ludzkości w przeszłości, nadzieją jej w przyszłości, jedyną wielką potęgą żyjącą dziś w Europie”. Nieugięty bojownik o wolność wiary wygłasza w paryskim Collège Stanislas konferencje apologetyczne, które ścigają Lumy. Chateaubriand, Berryer, Victor Hugo należą do jego najwspanialszych słuchaczy. Kiedy jednak „nowa metoda kaznodziejska” wywoływała krytykę, a nawet denuncjację i Mgr. Quélon, arcybiskup stolicy, prosi o zaprzestanie konferencji. Lacordaire oświadcza odrazu: „będę jako dziecko Kościoła milczał”.

Już w roku następnym (1835) powierza mu arcybiskup paryski wygłoszenie kazań pasyjnych w Notre Dame. Stara katedra zapełniła się po brzegi, przybywa przedewszystkiem młodzież. Chwytał ją idealami wolności i „romantyzmem lirycznym”, jaki ujawniał się w jego metodyce kaznodziejskiej. Odbiegał daleko poza zwykły szablon ówczesnego kaznodziejstwa. Sam nawrócony z drogi, którą w młodych latach chadzał pod wpływem kontraktu społecznego Rousseau'a, pragnął i młodzieży swego czasu wpoić nowe idee. Poprzez dysgresje historyczne i polityczne mówił z ogniem o szczęściu wynikającym z godności ludzkiej i wolności w oparciu o ideały katolicyzmu. Nakreślał kontury reformy społecznej wyrosłej z ideologii katolickiej. Ewangelia Chrystusowa stawała się w jego wywodach konstytucją społeczną. Mówił z taką siłą przekonania osobistego, że przekonywał odrazu, przekonywał pokolenie Voltairre'a, jakobinów, żołnierzy cesarskich, najskrajniejszych szowinistów, saint-simonistów,

ateuszów. Przypominał już wtenczas, że „niekiedy giną narody w nieczulej agonii, którą pokochali jako odpoczynek spokojny i miły, a niekiedy giną wśród festynów, śpiewając hymny zwycięstwa i nazywając się nieśmiertelnymi”. I przestrzegał. Słuchało go z zapartym oddechem, według świadectwa Fryderyka Ozanama, 6 tysięcy ludzi. „Nowe” kazania trwały z dwukrotną przerwą 10 lat.

Ks. Dr. Łuczak.

Dziś głosujemy na grupę piątą!

Z dniem dzisiejszym głosujemy na najpiękniejsze okno wystawowe z grupy piątej. Grupa ta obejmuje:

Składy aparatów radiowych, fotograficznych, optycznych, artykułów sportowych, instrumentów muzycznych, broni i amunicji; składy księgarskie, papieru, galanterji papierowej, zabawek, cygar i papierosów; składy kwiatów i innych dotąd nie wyszczególnionych artykułów

Do konkursu okien wystawowych „Dziennika Bydgoskiego” zgłosiła się dodatkowo firma:

Bydgoska Fabryka Pasów i Artyk. Sport. Sp. z o. p. ul. Grunwaldzka 20 (grupa III.)

Liczba firm uczestniczących w naszym konkursie wynosi obecnie 179, a liczba okien 287.

Echa zaburzeń w Wejherowie.

Zjednoczenie Niemieckie interwenjowało w ministerstwie spraw wewnętrznych; przyobiecano wysłać komisję dyscyplinarną do Wejherowa.

Posel Saenger i dr. Kohnert, kierownik sekretariatu Zjednoczenia Niemieckiego w Bydgoszczy, udali się do Wejherowa, aby zlustrować zniszczenie okien. Niemcy wejherowscy szkody swe oszacowali na 22 do 25 tysięcy złotych. Odszkodowanie będzie musiała, w myśl

starych przepisów pruskich, zapłacić gmina, chociaż obecnie żadna gmina nie posiada własnej policji, któraby ewtl. mogłaby szkodom zapobiec.

Wysłannicy organizacji niemieckiej złożyli wizytę staroście powiatu morskiemu Wendorfowi i burmistrzowi miasta Wejherowa — Bolduanowi. Starosta wyraził Niemcom swoje ubolewanie.

Póty dzban wodę nosi...

Jak sprytny kupiec bydgoski zdemaskował sprytnego złodziejszka

(Kj) Od dłuższego już czasu właściciel pewnej znanej drogerji bydgoskiej przy ul. Długiej zauważył, że jakiś tajemniczy i nieuchwytny sprawca wykrada mu całe pudełka mydeł toaletowych.

Kradzieże popełniane zostały systematycznie, przeważnie w dni targowe, kiedy to w sklepie panował bardziej ożywiony ruch. Złodziej, który najwidoczniej musiał być wypróbowanym szopenfeldziarzem, zabierał pudełka z mydłem wprost z lady sklepowej, a następnie zręcznie ukrywał paczkę pod płaszczem. Nikt z personelu, zajętego ekspedycją klientów, nie zdołał złodzieja przychwycić na gorącym uczynku.

Właściciel sklepu darennie medytował rozmyślając nad sposobami zdemaskowania złodzieja. Myślał, aż wymyślił. Pulapka okazała się prosta i niezawodna. W jednym z kartonów kupiec wyciął dno, otwór założył papierem i tak spreparował karton, zapełniony mydłem, umieścił na zwykłym miejscu, na ladzie sklepowej.

I oto już w środę przedświąteczną, gdy w sklepie panował najbardziej ożywiony ruch, rozległ się nagle charakterystyczny łoskot kilkunastu kawalków mydła, które rozsypały się po podłodze, a jeden ze stałych „klientów”, zarumieniony po same uszy, trzymał w ręku próżny karton.

Oczywiście było rzeczą jasną, że właściwy sprawca znalazł się w potrzasku.

Zawezwano policjanta, który odprowadził przytrzymałego złodzieja do komisariatu. Po sprawdzeniu personalji okazało się, że złodziejem jest 7-krotnie już karany Stanisław Niedźwiecki, zam. przy ul. Nakielskiej 13. Złodzieja zamknięto w areszcie.

— W myśl odezwy Pana Wojewody złożył p. inż. Bronisław Klimczak, dyrektor Gazowni Miejskiej 5 zamiast życzeń świątecznych.

— Na bezrobotnych. Zł 5 na bezrobotnych w miejsce życzeń świątecznych w myśl odezwy Pana Wojewody złożył radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Bronisław Zamara.

— Hallo! Kto pragnie się zabawić i usłyszeć najnowsze szlagiery tak z filmu „Piotrus” orz inne przeboje, ten niech przybędzie na zabawę czeładzi piekarskiej w pierwsze święto Wielkiejnocy. Początek o godz. 19. Przygrywać będzie znany zespół „Pomarzańców”. (6914)

— Gdzie się zabawimy w Drugie święto? Na zabawie pracowników Kabla Polskiego o godzinie 7 wieczorem w Strzelnicy. Przygrywać będzie znakomita orkiestra tramwajarzy. (6918)

la redakcji niemieckiego dziennika wiadomość o chorobie Jego Eminencji. Autor J. H. życzy w serdecznych słowach ks. Prymasowi rychłego powrotu do zdrowia i składa hołd jego wielkim zasługom w sprawie niemiecko-polskiego porozumienia.

Po nakreśleniu krótkiego życiorysu ks. kard. Hlonda i wspomniawszy następnie o przyjaznym i sprawiedliwym stosunku ks. Prymasa do katolików niemieckich w okresie, gdy był administratorem apostolskim w Katowicach, p. J. H. pisze:

„W dalszej swej działalności arcypasterskiej kard. Hlond gorąco popierał sprawę pokoju między obu krajami. Można go nawet nazwać prekursorem (dosł.: biegnącym na przodzie) porozumienia niemiecko-polskiego (podkreślenie „Germanii”).

Gdy bowiem na wiosnę 1932 r. sytuacja polityczna między obu krajami była tego rodzaju, że nie można jej było określić wyrazem „dobra”, zabrał on odważnie głos i w dniu 6 kwietnia 1932 r. oświadczył, że w rozbieżności poglądów na sprawiedliwość i konieczność dzisiejszych granic nie widzi wcale dostatecznego powodu do pozerania się we wzajemnej nienawiści.

Niezależnie od tych kwestyj spornych natury politycznej współpraca polsko-niemiecka w zakresie innych jest wywołujących zaognienia problemów jest pożądana, a nawet konieczna... Kardynał nie ma zamiaru nie doceniać przeciwności te winny być wyrównane i przewyżnione przez powolanych do tego polityków. Oby Bóg zechciał sprawić, by zostały one rozstrzygnięte bez krwawego konfliktu.”

Gdzie ubierałby się książę Walji w Bydgoszczy? elegancko i tanio — u Nozdrzykowskiego.

Gdyby król mody męskiej angielski książę Walji przebywałby w Bydgoszczy, niewątpliwie ubierałby się w największym magazynie wykwintnej galanterji męskiej znanego kupca bydgoskiego p. A. Nozdrzykowskiego przy ul. Mostowej 6. Najmłodniejsze bowiem kapelusze męskie, krawaty, koszule wierzchnie i sportowe oraz wszelkie inne artykuły przy kolosalnym wyborze i bardzo niskich, konkurencyjnych cenach znajdujemy u Nozdrzykowskiego. Wszyscy znajdują tam to, czego szukają. Nozdrzykowski stara się klienta doskonale obsłużyć i każdy mężczyzna pragnący się upiększyć na wiosnę zakupy swoje robi u Nozdrzykowskiego. Tak wymaga bydgoski „bon ton” i napełnia nikt nie pożałuje.

— Nowy kwatermistrz 15 p. a. l. Major Tomasz Nowakowski przeniesiony został ze stanowiska dowódcy dywizjonu na stanowisko kwatermistrza 15 p. a. l. Major Władysław Chmielewski II dotychczasowy kwatermistrz, objął stanowisko dowódcy dywizjonu 15 p. a. l.

— Nowi obwodowi komendanci przysposobienia wojskowego. Kapitan 61 p. p. Gustaw Sroczyński wyznaczony został zarządzeniem ministra spraw wojskowych na stanowisko komendanta obwodowego p. w. Kapitan 62 p. p. dr. Stanisław Dobrzański również.

Dzisiaj głosujemy

WSZYSTY

na wystawy piątej grupy naszego konkursu

która obejmuje:

składy artykułów elektro-techn., aparatów radiowych, fotograficznych, optycznych, artykułów sportowych, instrumentów muzycznych, broni i amunicji, składy księgarskie, papieru, galanterji papierowej, zabawek, cygar i papierosów, składy nasion, kwiatów, pralni, biura podróży i innych dotąd niewyszczególnionych artykułów.

Prosimy wypełnić załączony kupon do głosowania, wyciąć i doreczyć administracji „Dziennika Bydgoskiego” ul. Poznańska 12/14, wzgl. Dworcowa 5.

Stemje książkowe dla czytelników!

MÓJ GŁOS

w plebiscycie „Dziennika Bydgoskiego” w związku

z Konkursem Okien Wystawowych w Bydgoszczy

oddaje na okno

Firmy:

Ulica:

Grupa:

Imię i nazwisko głosującego:

Adres:

STATNIE

WIADOMOSCI

Bruxela, 19. 4. (PAT.) Prof. Picard, znany ze swych lotów do stratosfery, przybędzie do Polski celem zwiedzenia zakładów balonowych w Legionowie pod Warszawą w początku maja br. Obecnie uczy belgijski wyjechał na wypoczynek do Szwajcarii.

Sensacyjne aresztowanie urzędnika prokuratury w Poznaniu.

Poznań. W ostatnich dniach aresztowano urzędnika sekretariatu prokuratury przy poznańskim sądzie okr., Kazimierza Stręcha.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem wyłudzenia lapówek od osób zainteresowanych w biegu ich spraw.

Lapówki miał Stręcha brać pod pozorem usuwania akt w celu utrudnienia postępowania karnego. Dochodzenia ze strony prokuratury prowadzi prokurator Michoń. Ze względu na dobro śledztwa, szczegóły aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Skazanie posta.

Z Rawicza donoszą, że przed miejscowym sądem grodzkim stanął poseł emdecki Piotr Lasota, który w przemówieniu na wiecu podał szereg faktów, mogących wywołać zamieszanie.

Sąd skazał postę Lasotę na 3 miesiące aresztu i 200 zł grzywny. Podczas rozprawy aresztowano w sali sądowej kilku świadków za fałszywe zeznania.

Tragiczna śmierć dziewczynki

Gniezno, 19. 4. (tel. wł.) W środę około godz. 19-aj 13-letnia Remleńówna z Kostrzyna wybiegła nagłe z podwórza na jezdnię, która gonili jej brat i wpadła w tym momencie pod autobus, kursujący na linię Poznań-Gniezno. Autobus przeczepił przez pierś, powodując śmierć na miejscu.

Szofer prowadził autobus w przępsłom tempie i wypadek nastąpił z wyłączeniem winy Remleńówny.

Zamach samobójczy w zakładzie kąpielowym.

Lwów, 19. 4. (PAT.) Emerytowany sędzia sądu okręgowego w Rzeszowie Marjan Binder popełnił samobójstwo, przecinając sobie w jednym z zakładów kąpielowych nożyczkami żyły u rąk i nóg. Stan desperata jest bardzo groźny. Przyczyną samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

Wybuch w składzie porcelany.

Stanisławów, 19. 4. (PAT.) Dzisiaj o godz. 3-ciej nad ranem w składzie porcelany firmy Stater i Cajmer z niewyjaśnionych dotąd okoliczności nastąpił wybuch. Wskutek eksplozji dużo towarów znacznej wartości uległo zniszczeniu. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast władze bezpieczeństwa i prokurator, przeprowadzając dochodzenia.

W KUCHNI JARSKIEJ.

Mistrz rzeźniki (czytając spis potraw w jadłospisie jarskiej): Rosół z róż z kłoseczkami — kaktus faszerowany z sosem fiolkowym — smażone file z niezapominajkami... Co teraz jedzą — różę i fiolki? No to chyba niezadługo woli zacząć zatykać do butonierki.

Kacik esperancki.

Naturalny rozwój języka Esperanto

(Z okazji rocznicy śmierci dr. Zamenhafa — 14. IV. 1917)

„Esperanto jest językiem żywym, gdyż jest mową specjalnego ludu, który go kocha i nim się ustawicznie posługuje” — powiedział kiedyś zmarły niedawno prof. Cart, prezes Akademii Esperanckiej w Paryżu. Człowiek, który stał przez szereg lat na straży nienaruszalności a jednocześnie ciągłego rozwoju języka, wypowiedział myśl ważną w swym znaczeniu.

Gdyby język Volapück był nieco dłuższy, umarłby niezawodnie dlatego, że pozostając własnością autora, nie miałby możności swobodnego rozwijania się. Inaczej przedstawia się sprawa Esperanta. Autor w skromności swojej rzekł się wszelkich praw do swojego dzieła na korzyść wszystkich ludzi, którzy używają tego języka. Już od tej chwili Esperanto stał się własnością zbiorowiska jego adeptów, podobnie jak język polski jest językiem narodu polskiego, niemiecki — narodu niemieckiego. Fakt ten doniosłego znaczenia postawił Esperanto na płaszczyźnie, na której stoją języki żywe.

Bomby na ulicach Saragossy

Groźba strajku powszechnego w Hiszpanji.

Saragossa, 19. 4. (PAT.) Syndykalistyczne związki zawodowe postanowiły przystąpić do strajku powszechnego na znak protestu przeciwko odmowie władz udzielenia zezwolenia na kongres, który miał się odbyć w tygodniu świątecznym. W związku z tem, rzucano w mieście 5 bomb, przyczem jedna osoba została zabita, a 3 ciężko ranne. Polieja aresztowała komitet wykonawczy oraz około 100 podejrzanych osób. Socjalistyczne organizacje robotnicze nie przyłączyły się do akcji syndykalistów.

Wielki pożar w powiecie szubińskim.

Pastwa płomieni padły zabudowania gospodarcze z martwym i żywym inwentarzem.

(Kł). Wczoraj w południe, około godziny 12.20, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Niemca Hemerlinga w Watownicy, w pow. szubińskim.

Ze względu na warunki (dachy zabudowań kryte były słomą) pożar rozprzestrzenił się z błyskawiczną szybkością, obejmując w krótkim czasie dom mieszkalny, stodołę, chłowy i t. d.

Jako pierwsza pośpieszyła na ratunek kolejowa straż pożarna z Brzozy, na czele z zawiadawcą odcinka p. Dubickim i na-

Jak obliczać świadczenia w naturze?

Normy ustalone przez urząd skarbowy w Bydgoszczy.

Dla jednolitego obliczania wartości świadczeń w naturze przy obliczaniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych na okręg 1, 2 i 3. urzędu skarbowego w Bydgoszczy na rok 1935, ustalone zostały następujące normy. Ustalono wartość 1 m. drzewa grubego na 10.50, 1 m. wałków 8.—, 1 m. pieńków 5.—, 1000 cegieł torfu prasowanego 7.50, 1000 cegieł torfu nieprasowanego 5.50, 0.25 ha roli — wartość użytkowa 15.50, 0.25 ha roli upraw. z nawozem — wartość użytkowa 40.—, 0.25 ha ogrodu warzywnego 30.—, 0.25 ha łąki jednokosnej 15.—, 0.25 ha łąki dwukosnej 20.—, ogród owocowy — od drzewka 2.25, powózka — rocznie 85.—, utrzymanie (wyżywienie) wyższego 75.—, utrzymanie (wyżywienie) urzędnika gospodarczego

czelnikiem stacji Krakowskim.

Oflarnej i niezmordowanej pracy strażaków zawdzięczają należy, że ogień udało się chęć częściowo zlokalizować, tak, że okoliczne budynki, również słoma kryte cele, zostały uratowane. Zabudowania gospodarcze Hemerlinga spłonęły doszczętnie wraz z całym marnym i żywym inwentarzem.

Straty są olbrzymie. Przyczyną tak groźnego pożaru do tej pory nie zdołano ustalić. Niewiadomym jest również, czy Hemerling był ubezpieczony.

Świątokradztwo w kościele pod Ostromeckiem.

Złoczyńcy rozbili tabernaculum i zabrali dwa kielichy.

Jak nam donoszą z Ostromecka, dokonano w nocy z środy na Wielki Czwartek świątokradztwa w kościele parafialnym w Boluminku, pow. chełmińskiego. Po wycięciu piły zamków w bramie kościoła nieznanymi złoczyńcami wtargnęli do wnętrza, rozbijając tabernaculum. Następnie świątokradcy z kielichów wyrzucili konsekrowane komunikanty i rozsypali je przed ołtarzem.

Dopiero rano stwierdzono atryczne spustoszenie i kradzież dwóch wartościowych kielichów, srebrnego kryształowego i wielkiej łożki srebrnej, srebrnych i złotych. Zaalarmowane natychmiast policje, jednak jak dotąd, niema śladu po złoczyńcach.

Wiadomość o ohydnych świątokradztwie w okresie wielkanocnym wywołała w okolicy przynębiające wrażenie.

— Cukiernia Berendta (ul. Dworcowa 6) przypomina w ostatniej chwili, że na święta poleca najlepszej jakości mazurki, torty, babki oraz własnego wyrobu konfitury i herbatniki. W cukierni, jako bardzo sympatycznym lokalu, spędzić można miło chwile przy wyborze kawy i smacznych ciastek.

— Na „święcone” dla bezrobotnych m. Bydgoszczy złożył personel f-y A. Marceleski 22.

— Kto jeszcze nie ma szynki na święta, znajdzie odpowiednią w składzie p. Piotra Wolniewicza przy ulicy Niedźwiedziej 6. Zwraca się uwagę na wystawę p. Wolniewicza.

— F. C. „Victoria” Schneidemühl w Bydgoszczy. Jak już poprzednio donosiliśmy, w drugi dzień świąt Wielkiejnocy rozegra tutaj „Polonia” zawody piłkarskie z „Victorią” z Pili. Drożyna ta zdobyła mistrzostwo grupy nr. 6, wskutek czego zakwalifikowała się do rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej. Po zeszłorocznym okresie słabości znajduje się obecnie „Victoria” w doskonałej formie, wskutek czego zawody powyższe winny stać na bardzo wysokim poziomie.

— Dłatego pieczywo z piekarni i cukierni Jana Hojka (ul. Gdańska 117) takie smaczne? Tymaczy się to tem, że p. H. to stary fachowiec. Na święta popisał się z mazurkami, tortami, upiekł sę-cze, babki i to pierwszej jakości. Nie brak też baranków, zajaczków, herbatników i konfitów, z których już tylko małe zapasy. Dlatego nie należy zwlekać z zakupem.

Życia towarzyskim

Plątek, 19 kwietnia.
Godz. 19.30: Sokół V. O. P. N. Schadzka w lokalu p. Głopy, 21 bm. zawody L. druż. z K. S. „Brdą” o mistrzostwo kl. B. 22 bm. zawody II. drużyny z Sokółem w Koronowie.
Godz. 20.00: K. S. „Brdą”, Schadzka I i II. dr. w Domu Czeladzi. W niedzielę zawody I i II drużyny na boisku świątli.
Godz. 22.00: Koło śpiewu im. Ig. Paderewskiego śpiewa w kościele farnym.

że Esperanto rozwija się narówni z językami żyjącymi, a więc sam jest tworem żywym. Akademia Esperancka w Paryżu pozostaje tylko obserwatorem ruchu rozwojowego języka, stawiającego swą pieczę na wyrazach lub wyrażeniach, które są już w powszechnym użyciu oraz nie sprzeciwiają się duchowi języka.

Czyn, którym dr. Zamenhof rzekł się praw do swego wynalazku, czy był świadomym spełniony, czy też wypłynął z prostego jego ekromocności, zaliczyć należy do jego geniuszu, gdyż geniusz niekonięcznie przejawiać się musi w sferze świadomości.

Skoro Esperanto żyje i rozwija się w sposób naturalny, sprawa esperancka przestała już być problemem lingwistycznym, a cały ruch esperancki należy rozpatrywać pod kątem widzenia sprawy społecznej. Dlatego nie dajmy się, że przesłana instytucja zagranicą uznała już Esperanto częściowo lub zupełnie za język powszechny, międzynarodowy. Esperanto w ciągu swojego prawie półwiekowego istnienia ma już swoją poważną kartę w historii rozwoju języków sztucznych. Bądźmy więc dumni z tego kolosalnego dorobku, nie spożywając jednocześnie na laurach!

Prof. S.

Warszawa

„Dziennik Bydgoski” można nabywać odąd stale w kioskach na Głównym Dworcu w Warszawie.

bez obsługi 60.—, utrzymanie (wyżywienie) urzędnika gosp. (opał, światło) z obsługą 90.—, światło dla 1 pokoju lub kuchni — rocznie 40.—, światło do mieszkania rodzinnego do 5 pok. 100.—, opał na 1 pokój z kuchnią 80.—, wolny opał dla mieszkania rodzinnego do 5 pokoi 200.—, mieszkanie 1 pokój z kuchnią w mieście 240.—, 1 pokój umeblowany w mieście 300.—, 2 pokoje z kuchnią w mieście 400.—, 3 pokoje z kuchnią w mieście 560.—, 4 pokoje z kuchnią w mieście 720.—, 5 pokoi z kuchnią w mieście 950.—, 6 pokoi z kuchnią w mieście 1.100.—, utrzymanie pom. handl. w mieście 65.—, utrzymanie czeladnika w rzemiośle w mieście miesięcznie 55.—, wolna obsługa urz. kaw. w mieście — rocznie 100.—, wolna obsługa urz. kaw. w mieście — rocznie 360.— złotych.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 13 kwietnia 1935 r.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto	zł 14,25—	14,50
Usposob. stałe		
Pszonka eksportowa	zł 13,25—	13,75
Pszonka standart.	zł 13,25—	13,75
Usposob. stałsze		
Jęczm. brow.	zł 16,75—	17,25
Jęczm. jednolity	zł 17,00—	17,50
Jęczm. zbiorowy	zł 16,00—	16,75
Usposob. spokojne		
Owies	zł 14,25—	14,75
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 95% wł. worka zł	22,75—	23,25
Mąka żyt. 85% wł. worka zł	21,25—	21,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł	16,00—	16,50
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł	16,50—	17,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł	12,50—	13,00

Usposob. stałe		
Mąka psz. I A. wł. w. zł	28,00—	30,00
Mąka psz. I B. wł. w. zł	26,25—	27,25
Mąka psz. I C. wł. w. zł	25,50—	26,50
Mąka psz. I D. wł. w. zł	24,00—	25,00
Mąka psz. I E. wł. w. zł	23,50—	24,50
Mąka psz. II A. wł. w. zł	21,50—	22,50
Mąka psz. II B. wł. w. zł	21,00—	22,00
Mąka psz. II D. wł. w. zł	19,75—	20,75
Mąka psz. II F. wł. w. zł	18,25—	19,25
Mąka psz. III A. wł. w. zł	14,25—	15,25
Mąka psz. III B. wł. w. zł	13,25—	14,25
Mąka psz. razowa wł. w. zł	16,75—	17,25

Usposob. stałsze		
Otręby żytn. standart. zł	11,00—	11,50
Otręby psz. miakkie	zł 10,50—	11,00
Otręby pszenne średnie zł	10,50—	11,00
Otręby pszenne grube	zł 11,25—	11,75
Otręby jęczmienne	zł 10,50—	11,50
Rzepak zim. bez worka zł	40,00—	42,00
Rzepak zimowy	zł 38,00—	37,00
Mak niebieski	zł 38,00—	38,00
Gorzycza	zł 35,00—	35,00
Siemię lniane	zł 45,00—	47,00
Poliszka	zł 29,00—	32,00
Wyka	zł 31,00—	33,00
Seradela	zł 12,00—	13,50
Groch polny	zł 25,00—	30,00
Groch Wiktorja	zł 31,00—	36,00
Groch Folgera	zł 28,00—	30,00
Tymotka	zł 45,00—	55,00
Lubin niebieski	zł 9,75—	10,50
Lubin złoty	zł 11,00—	12,00
Rajgras angielski	zł 90,00—	110,00
Koniczyna żółta odłusz. zł	60,00—	75,00
Koniczyna biała	zł 70,00—	100,00
Koniczyna czerwona	zł 80,00—	100,00
Koniczyna cz. czyszcz. zł	115,00—	130,00
Koniczyna szwedzka zł	160,00—	200,00
Ziemniaki jad. pom. rs. zł	4,25—	4,75
Ziemniaki fabr. za kg ^{1/2} zł	13 ^{1/2}	
Platki ziemniaczane	zł 11,00—	11,50
Machon lina	zł 18,50—	19,00
Makuch rzepakowy	zł 13,00—	13,50
Makuch stonocznikowy	zł 00,00—	01,00
Makuch kokosowy	zł 15,00—	16,00
Wyłoki suszone	zł 8,00—	9,00
Słoma żytnia luzem	zł 3,25—	3,75
Słoma żytnia prasowana zł	3,50—	4,00
Siano nadnotekic luzem zł	8,00—	9,00
Brut Soja	zł 19,00—	19,50

Ogólne usposobienie niejednolite

Stan wody na Wiśle dnia 19 kwietnia: Zawichost 1.83, Warszawa 2.46, Płock 2.39, Toruń 2.90, Fordon 2.80, Chełmno 2.54, Grudziądz 2.79, Korzeniowo 2.82, Piekło —, Tczew 2.56.

WIKAZANIA
ZŁA PRZEMIANA MATERII
CHRONICZNE ZAPARCIE
KATARY ŻOŁADKA I KISZEK
IKIGI WARSZAWA
NOWY ŚWIAT 5

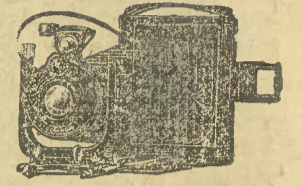
ZIOŁA
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO

WIKAZANIA
KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY
ZÓLTACZKA
ARTRETYZM
APTEKI I KLADY APTECZNE
BROZURY BEZPŁATNIE

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **20 kwietnia br.** o godz. 10 tej w lokalu **składnicy Magistratu** przy Nowym Ryuku celem uregulowania zaległych należności podatkowych Magistratu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: lustro z podstawką, biurko dębowe, szafa do książek, bulet, kanapa gobelinowa, leżanka, szafa do rzeczy, stopy do drzwi, lustro owalne, stojak do kwiatów, lampa na biurko, stół owalny orzech. 2 fotele niewykończony, 7 foteli. (6923) **2 Urząd Skarbowy.**

Uprzejmie zawiadamiam że w sobotę, 20 m. rano nastąpi otwarcie przy ul. Gdańskiej 73 nowoczesnej „**Śniadalni - Mieczarni**” która orowadzić będą osobiście i fachowo na wzór gdański. Staraniem mojem będzie przez dobro towaru, rzetelną obsługę zjednać sobie całkowicie z ufańie. (6913)
 Z poważaniem **Helena Kolasińska.**

Łakocie wielkanocne, jaja
Najlepsze, najtańsze od Grey'a
 (6938)



Świecone
 uwiecznisz świeżem
Fotomaterialem
Centrala Optyczna
 Gdańska 9. (6905)

Państw. Zakład Zdrojowy w Cechocinku
 ogłasza

przetarg ofertowy
 na dostawę 4.000 tonn mafu węglowego, 1.500 tonn węgla orzech i 1 200 tonn koksu grubego. Termin składania ofert do dnia 6 maja 1935 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 maja 1935 r. Oferty należy składać wyłącznie na formularzach przetargowych, które są do otrzymania w Państwowym Zakładzie Zdrojowym w Cechocinku. Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, oraz zwiększenia lub zmniejszenia ilości węgla.
Dyrektor Zakładu Zdrojowego
 St. Wiśniewski. (6928)

Najradkalniej-zy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałe i największą
PRZEPUKLINĘ

gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie postukowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę zapomoć mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. (6896)

S. KON Warszawa, Sosnowa 13.
 PRORSPEKTY na żądanie bezpłatnie. Prześtżegam przed nadsłaniem listów m jego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

Naszyc Szan. Czytelników
 prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

Żądajcie wszędzie **chodników**
 Falaleum w cenie **50 gr.** za m². (6902)

Najsmaczniejsze
kielbasy i szynki
 wielkanocne poleca
Piotr Wolniewicz
 Niedźwiedzia 5. (6917)

Wytłoki
suszone
 stale na składzie
 „**Rołnik**” w Bydgoszczy
 ulica Hermana Frankego 10
 Telefon 3336. (6931)

Samiećajcie o bezrobotnych!

Jeszcze dziś należy oddać drobne ogłoszenie do niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, s, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
 Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
 dziecięce najtaniej. Długa 5. (6912)

Fasonowanie
 i czyszczenie kapeluszy damskich — męskich słomkowych i filcowych, najnowsze fasony. **Pomorska 35.** (6167)

Wózki dziecięce
 poleca (1928)
F. Kreski
 ul. Gdańska 9.

Kapelusze (6922)
 damskie, torebki, towary krótkie najtaniej poleca. Jankowska, Poznańska 4.

SPRZEDAŻE

Fortepian
 Śniadeckich 26/8. (6916)

Lokal (3744)
 restauracyjny z urządzeniem z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Zgłoszenia Grabowski, Bydgoszcz Gdańska 10, tel. 3399.

Gabinet
 męski z klubami gobelinowymi, różne fotele, tapczany, leżanki, kanapy nowe i używane po okazynych cenach poleca „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42. (6945)

Sprzedam (3749)
 rower. Śniadeckich 39-5

Radjo (6932)
 3 lampowe 120 zł. sprzedam, śliczna audycja, wyjazd. Sienkiewicza 20-6.

Przekonaj się!

Najtaniej kupisz owoce, wina, wódki, likiery, towary kolonialne u Stentokówny, Dworcowa 39. (5553)

Place
 budowlane Bielawki, Piekackiego na sprzedaż. Beetz, Bydgoszcz, Gama 7. (3702)

Dom
 śródmieście Bydgoszczy, składami 15.000. Babiawieś 4. (6934)

Lodówki
 wykonuje nowe fachowo tanio Zakład blacharski, Jagiellońska 25. (6930)

Fortepian (6879)
 Blüthner dobrze utrzymany na sprzedaż. Zgł. Magdzińskiego (Kościełna) 14-3.

Motocykl
 Rojal 1000 z przyczepką jak nowy, korzystnie sprzedam. Zgłosz. Seifert i Foerster, Bydgoszcz, Gdańska 28. (6882)

Motocykl
 Gnome Rhone, 5 koni sprzedam. Chołoniowski-go 55. (6912)

Motory
 4 P. S. i 2 P. S. 220 volt na sprzedaż. Naruszewicza 3. (6921)

Samochód
 ciężarowy sprzedam. Grudziądzka 17. (6909)

Podoficerskie
 spodnie granatowe piechoty (szasery), okazynie tanio. Dworcowa 54-1. (6939)

Salon
 fryzjerski damsko-męski wraz z perfumerją, położenie główna ulica większego miasta powiatowego korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „Salon nr. 130” Agentura Tzew. (6924)

KUPNA

Kupię (6941)
 dom na dwie rodziny lub wille z ogrodem gotówką za cenę 8-15 000 zł. Oferty Dziennik pod „A K.”

Kupimy
 szyny kolejowe i wąskotorowe, dźwigary używane N. P. 20 do N. P. 10. Zgłoszenie: Seminarjum Zagraniczne Potulice, p. Nakło n/N. (6925)

Już czas
 zaopatrzyć się na święta w garnitury do placca, talerze, półmiski i t. p., które poleca po rzeczywiście niskich cenach
B. KACZMAREK
 Magazyn Sprzętów Kuchennych i Wypraw
 ul. Podwaie 12, (naprzeciw Hali Targowej)

POSADY WOLNE

2 pomocników
 krawieckich potrzeba. Zgłoszenie Jasiński Tzew Podgórna 3. 6866

Poszukuje
 pomocników krawieckich zaraz. Marcin Antezak, Wejherowo, ul. Sw. Jacka 10, Pomorze. (6868)

Kucharki
 samodzielnie gotującej, władająca językiem niem. od 1. 5. 1935 poszukuje Sommer, Gdańska 43. (6810)

Kucharka
 hotelowa potrzebna zaraz Restauracja Dworcowa Tzew. 6865

Do
 mojego składu kolonialnego, żelaza i restauracji poszukuję zaraz lub i. v. 35 uczciwego pomocnika. Oferty z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu Adolf Krause, Puck, Pomorze. 6940

Fryzjer (6923)
 wypomózka. Lubelska 2.

Fryzjer
 na stałe potrzebny. Podgórna 17. (6920)

Bufetowa
 przystojna, lat 19-25, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna od 1 maja. Oferty do Dz. Bydg. pod „K 29”. (6944)

Uczeń
 malarski potrzebny. Petersona 11, m. 6. (6941)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
 Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

Orkiestra
 trio potrzebna od 1 maja. Oferty zgłosić Restauracja Ziemiańska, Gdynia Morska 27. (6926)

Bona (6901)
 potrzebna zaraz do dzieci 2 i 3 letnie. Zgłoszenia piśmienne pod „Dzieci”.

Chłopak (3754)
 starszy do prac domowych zaraz potrzebny Restauracja Dworcowa.

Potrzebna
 wypomózka rzeźnicka. Długa 40. (3746)

Fryzjer
 potrzebny. Sienkiewicza nr. 22. (3750)

Fryzjerka
 i pomocnik na wypomózkę potrzebni. Zbożowy Rynek 6. (3748)

Fryzjer
 wypomózka potrzebny. Szubińska 15. (6915)

Fryzjer
 stała wypomózka. Chołomska. (3751)

POSADY POSZUKUJĄ

Korepetytor
 wychowawca, sierota, języki, polecenia, obejmie gdziekolwiek kondytcie lub inną posadę na utrzymanie. Wyrezy w biurze, gospodarstwie, zaopiekuję się domem, poprowadzi interes. Zgłosz. listowne: „Profesor W.” p Kościan, maj. Sz. zoddrowo. Znaczek na odpowiadź załączyć. (6888)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
 Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
 Kuligowski, Gdańska 33.

4 pokojowe:
 od 1. 5. Gdańska 67, m. 4.

Pokój
 kuchnią wynajmę. Długa 5j (6943)

MIESZKANIA SZUKA

Kolejarz
 szuka 2 pokoje z kuchnią zaraz. Oferty pod „100” filja. 3752

POKOJE WOLNE

Lepszy
 Śląska 9, m. 4. (3745)

POKOJU POSZUKUJĄ

U samotnej (6908)
 większego, frontowego, balkonem, niekrepującego umeblowanego, łazienką. Oferty Dziennik Bydgoski „Pulkownik emeryt”.

DZIERŻAWY

Piwnice
 200 mtr. kw. w całości lub oddzielnie wydzierżawia. Wodtke, Gdańska 76. (63-0)

Skład (3747)
 2 pokoje kuchnia, nadający się na wszelką branżę, tanio wydzierżawie. Plac Poznański 7, portjer.

Piekarnia
 do wydzierżawienia przepisowa z całkowitem urządzeniem składu piekarni, gospodarz. Orla 12. (6933)

RÓŻNE

Dam
 młodość, wykształcenie zdrowie za pomoc w wystaraniu pracy, poparciu lub nie wielką pożyczkę. Zgłosz. listowne pod „Profesor W.” maj. Szczodrowo, powiat Kościan. Znaczek na odpowiadź proszę załączyć. (6889)

Parcele (6140)
 przy Sokolej i Ujejskiej, gm² 90 gr. Wiadomości Chołoniowskiego 43a.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA”
 POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.



— Musisz przecież wiedzieć, gdzie się wasz domck znajduje.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdański: Mieczysław Mistat w Gdyni.